

# DZIENNIK

## PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.

### Wątroba jest filtrem dla krwi

Zanieczyszczona krew wskutek złej przemiany materii może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji płamy i wyrzuty na skórę, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną zgodną z naturą kuracją jest norma-

nie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtacze artretyzmie ma zastosowanie „Cholekinaza” H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fizjologiczno-chemiczne „Cholekinaza” H. Niemojewskiego Warszawa, Nowy Świat 5, oraz apteki i sklepy apteczne.

# Zamach stanu w Sowietach

przy udziale oficerów specjalnego batalionu udaremniiony - Spiskowców zdradziła żona jednego z wtajemniczonych - Dyktatura wojskowa po trupach Stalina i Woroszyłowa

MOSKWA. Podają tu sensacyjne szczegóły o projektowanym zamachu stanu, który miał być rzekomo przeprowadzony w dniu 29 kwietnia (o którym w swoim czasie donosiliśmy).

W zamachu tym mieli wziąć udział oficerowie 3-go specjalnego batalionu wojsk MKWD. Zamachowcy zamierzali wtargnąć w nocy z 29 na 30 kwietnia do Stalina i Woroszyłowa i po zabiciu ich ogłosić wojskową dyktaturę, na której czele zamierzali postawić marszałka Blüchera albo też szefa sztabu generalnego ZSSR komandarna Szapożnikowa.

Czy istotnie spiskowcy pozostawali w jakimś kontakcie z mywienionymi dygnitarzami armii sowieckiej nie zdołano ustalić w ciągu dotychczasowego śledztwa.

Stwierdzono natomiast, że plan miał wszelkie szanse powodzenia dzięki pełnemu zaufaniu jakim Stalin i jego otoczenie obdarzały specjalne oddziały wojsk MKWD.

Do wykrycia zamachu przyczyniła się zdrada żony jednego z kapitanów, należących do grupy spiskowców.

Po południu w dniu 29 kwietnia nastąpiły aresztowania, którymi kierował zastępca komisarza spraw wewnętrznych Sakowski.

Aresztowani zostali w tym dniu majorowie Łupenko, Pierezwonow, kapitanowie Danis i Poluszczenko oraz wielu innych oficerów, a także żołnierzy z 3-go batalionu.

W czasie aresztowań wykryto zakonspirowany lokal, w którym zbierali się spiskowcy — wedle zapodań funkcjonariuszów NKWD „trockiści, dezertery armii czerwonej oraz białogwardziści, którzy w celach

dywersyjnych przedostali się z zagranicy do ZSSR”.

Wedle wiadomości czynników prowadzących śledztwo grupa zamachowców przygotowywała się już od dawna do swego

wystąpienia, opracowując nie tylko sam plan zamachu, lecz przygotowując jednocześnie prowizoryczny plan rządu dyktatury wojskowej. Śledztwo wykazało również,

że nicy spisku wiodły także do wojskowego garnizonu moskiewskiego, gdzie po dziś dzień odbywają się przesłuchania.

Oficjalne czynniki sowieckie nie zaprzeczają wykrycia spisku,

nie podają jednakże żadnych szczegółów, a także zabroniły publikowanie jakichkolwiek wiadomości na ten temat.

O losie aresztowanych nic nie wiadomo.

## Premier Rumunii w Warszawie

### powitany na dworcu przez premiera Sławoj - Składkowskiego

W piątek o godzinie 22.33 przybył do Warszawy premier Rumunii patriarcha Miron Cristea w towarzystwie metropolity Vissariona, pełnomocnego ministra Jona Brosu, szefa sekretariatu patriarchy Velicu Dudu, ks. Grzegorza Antola oraz chargé d'affaires ambasady R. P. w Bukareszcie p. Ponińskiego.

Na dworcu oczekiwali przybycia Dostojnego Gościa p. premier Sławoj-Składkowski w towarzystwie wice-ministra Spraw Zagr. Szembeka, i radcy Kobyłańskiego, metropolita Dyoni-

zy, przedstawiciele zarządu miasta z prezydentem Starzyńskim na czele, szereg wyższych urzędników oraz duchowieństwo prawosławne.

Poza tym patriarchę Mirona Cristea witała delegacja gimnazjum prywatnego dyr. Kozickiego ze sztandarem ufundowanym przez poselstwo rumuńskie. W gimnazjum tym założono pierwsze na terenie szkół średnich w Warszawie koło przyjaciół Rumunii.

Punktualnie o godz. 22.33 zjechał na dworzec pociąg, do którego doczepiono specjalny

wagon salonowy, którym patriarcha Miron Cristea podróżuje ze Lwowa.

Obecni na peronie odkryli głowę i do wysiadającego z wagonu premiera rumuńskiego podszedł gen. Składkowski i powitał go serdecznie.

Na powitanie premiera polskiego odpowiedział patriarcha Miron Cristea, po czym odbyła się prezentacja obecnych na peronie osobistości.

Patriarcha ubrany był w popielatą suknię duchowną i czarną pelerynę, podbitą czerwonym atłasem oraz kołpak, służący duchowieństwu prawosławnemu za nakrycie głowy.

Patriarcha Miron Cristea siadł do samochodu wraz z metropolitą Dyonizym, którego gościem będzie w czasie swego pobytu w Warszawie i udał się do pałacu metropolitańskiego.

Naprzeciwko dworca zgromadziła się tłumnie publiczność, witając zyczliwie rumuńskiego gościa.

BUKARESZT. Patriarcha Miron, premier Rumunii, przed

wyjazdem do Polski złożył na ręce korespondenta P.A.T. dla prasy polskiej następujące oświadczenie:

— Podróż moja do Polski, projektowana początkowo w charakterze patriarchy, a obecnie również, jako premiera Rumunii, napelniała mnie głęboką radością.

Przybywając na gościnną ziemię polską, odbudowaną po półtorawiekowych cierpieniach i zaciętych walkach, przynoszę ze sobą wraz z głębokim i szczerym podziwem dla wielkich zasług narodu polskiego, całą miłość, przyjaźń i gorące zapewnienia solidarności narodu rumuńskiego, ściśle związanego z waszym krajem nierozdzielalnym i żywotnym sojuszem.

W charakterze najwyższego hierarchy kościoła prawosławnego Rumunii, ocenając wydarzenia historyczne, które miały miejsce do dnia dzisiejszego, uważam wskrzeszenie mocarstwa wojski polskiej za doniosły fakt etyczny oraz za zrządzenie Opatrzności Boskiej.

### Pracowity dzień Rady Naczelnej OZN

W piątek 20 b. m. toczyły się obrady poszczególnych komisji zagadnieniowych, wyłonionych przez Radę Naczelną Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Komisja rolna, której przewodniczył gn. Galica, debatowała nad zagadnieniami racjonalnej organizacji rolnictwa, zreferowanymi przez dr. Wojtyśiaka.

Na komisji inwestycyjnej, której przewodniczył gen. Górrecki, referat o zasadach racjonalnego programu inwestycyjnego wygłosił inż. Gajkowicz.

Komisja narodowościowa pod przewodnictwem dyr. Ka-

telbacha obradowała nad kwestią żydowską.

Komisja oświatowa, której przewodniczył prof. Bystron, obradowała nad sprawą likwidacji analfabetyzmu, zreferowaną przez dr. Dąbrowskiego.

W obradach komisji rolnej brał udział szef OZN gen. Stanisław Skwarczyński.

O godz. 19-ej odbyło się plenarne posiedzenie Rady Naczelnej, na którym referat o warunkach opłacalności intensywnej produkcji rolnej wygłosił plk. Tadeusz Lechnicki.

### Żandarmeria w walce z Niemcami

#### Leje się krew w Czechosłowacji

PRAGA. W miejscowości Chodau pod Karlowe Vary doszło do poważnych incydentów pomiędzy żandarmerią czeską a miejscową ludnością niemiecką.

Zajścia zostały wywołane na skutek aresztowania 2-ech członków niemieckiego związku gimnastycznego. Przed posterunkiem żandarmerii zgromadził się tłum, który domagał się wypuszczenia na wolność aresztowanych. Żandarmi użyli broni palnej, raniąc kilkanaście osób.

Zajścia te wywołały ogromne wrażenie wśród ludności. Wszystkie magazyny i zakłady przemysłowe, należące do Niemców zostały zamknięte na znak żałoby.

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Pragi, iż wczoraj po południu w Komotau w Sudetach doszło do starcia pomiędzy żołnierzami czeskimi a ludnością niemiecką, przy czym wiele osób jest poturbowanych, m. in. posel partyi Niemców sudeckich Nemetz.

### Przebił bagnetem gospodarza z którego żoną romansował

Kolonia Retkinia pod Łodzią była wczoraj widownią krwawej zbrodni.

Mianowicie 21-letni parobek Tomasz Paszkiewicz przebił bagnetem pracodawcę swego, 42-letniego Ignacego Klocka, kolejarza i właściciela domu w Retkini.

Po zbrodni Paszkiewicz wbił sobie ten sam bagnety w lewą pierś, pednake został uratowany i w stanie ciężkim przewieziony do szpitala.

W toku dochodzenia ustalono, że Paszkiewicz łączył bliskie stosunki z żoną zabitego Klocka.

## Idylla czeska skończyła się

### Prem. Hodža o statucie mniejszościowym

PRAGA. Premier Hodža udzielił na konferencji prasowej wyjaśnień co do projektowanego statutu mniejszościowego.

Premier podkreślił, że statut będzie się opierał na 2-ech zasadach: samorządzie i proporcjonalności.

M. in. premier Hodža zaznaczył: „Mamy dosyć nie załatwionych spraw do rozwiązania. Na leży w roku jubileuszowym istnienia republiki znaleźć rozwiązanie.

Rząd stoi nadal na stanowisku, że w razie konieczności będzie się bronił, lecz zarazem jest gotów uwzględnić żądania zgodne z wymogami konstytucji.

Po 15 latach okresu idylli republika weszła ponownie w okres walki. Naród czeski musi być gotów do podjęcia tej walki”.

W dalszym ciągu swego przemówienia premier stwierdził, że przymierza nie mogą stanowić wystarczającej gwarancji w razie gdyby republika nie była zdolna utrzymać dyscypliny i porządku oraz zapewnić najlepszych warunków rozwoju dla 15 milionów swych mieszkańców.

Komisja polityczna stronnictwa Niemców sudeckich postanowiła zawiadomić premiera

Hodżę, że stronnictwo nie może brać udziału w rokowaniach, dotyczących statutu dla mniejszości narodowych tak długo, dopóki rząd czeski nie zagwarantuje spokoju i ładu w okręgach, zamieszkałych przez Niemców sudeckich oraz nie przywróci najistotniejszych praw ludności niemieckiej zagwarantowanych przez konstytucję.

Komisja polityczna uważa za swój obowiązek zwrócenie uwagi odpowiedzialnych czynników, że kierownictwo stronnictwa nie może przeskoczyć swym współzomkom uciekania się do obrony koniecznej w wypadku prowokacji.

Cukiernia „KRAKOWIANKA” plac Kościuszki nr. 7

poleca najlepsze lody pół porcji 30 gr cała 50 gr.



# Ślub z przeszkodami

## Niebywała awantura podczas uroczystości

Mieszkaniec rabina Wachmana (w Warszawie, Zamenhofska 6) stało się widowiskiem sensacyjnego zajęcia.

Niejacy Blumensonowie (No woliński 8) zamówili u wspomnianego rabina ślub dla córki swej, Hany z Jechylem Gedankiem, mieszkańcem Ryka, który podawał się za poetę i literata.

Ślub wyznaczono na dzień 19 b. m.

Około godz. 20-ej, w chwili gdy młoda para znajdowała się już pod baldachimem, do mieszkania rabina wtargnęło dwóch młodych osobników, którzy przerwali uroczystość.

Wśród obecnych wynikła konsternacja, ponieważ młodzieńcy w dalszym ciągu awanturowali się, uniemożliwiając kontynuowanie obrządków ślubnych, rodzina pary, znajomi panny młodej rzucili się na intruzów, usiłując wypędzić ich z lokalu.

### Aresztowanie nożowca

Przy ulicy Freta w Warszawie został zatrzymany Henryk Swiderski (Dzika 14), przy którym znaleziono nóż 14 cm. długości.

## Tragedia obłąkanej

### Nieszczęśliwa umieszczona w szpitalu

Cecylia Gieldowska (Warszawa, Krochmalna 54), pracownica domowa u Tomasza Brodowicza, tokarza, otrzymała list od rodziny, iż ojciec jej jest ciężko chory. Przez dwa dni G. płakała, w trzecim dniu zaś dostała tak silnego wstrząsu nerwowego, który zamienił się w atak szału. Nieszczęśliwa w przystępie ataku, chciała wyskoczyć oknem.

Gdy domownicy udaremniłi samobójstwo, G. zamierzała zdemolować urządzenie mieszkania (w samą porę chora została obe-

W ruch poszły szklanki, kieliszki, a nawet sprzęty domowe. Na ulicy gromadziły się tłumy ciekawych, zwabione odgłosami zażartej bójk.

Wkrótce wyłaśniło się, że młodzieńcy przybyli do rabina w celu ostrzeżenia panny młodej, aby nie zawierała ślubu z Gedankiem, który porzucił podstępnie 5 żon, z szóstą uzyskał rozwód, przedstawiony rabinowi i usiłował po raz siódmy wejść w związek małżeński.

Pan młody nie czekając na wyjaśnienie sytuacji, przecznie

ulotnił się i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Rabin Wachman wystosował niezwłocznie listy do miasteczek, w których mieszkają porzucone żony Gedanka, celem zasięgnięcia odpowiednich informacji.

## Tajemnicze postrzelenie

### Mordercy zbiegli w niewiadomym kierunku

Nocy ubiegłej we wsi Wola Makowska, pow. skierniewickiego, dokonano tajemniczego zabójstwa.

Stanisław Maciejak, lat 25, mieszkaniec tej wsi, około godz. 24-ej wychodził od swej narzeczonej, Bronisławy Ceron, która odprowadzała go do furtyki. Gdy stali przy furcie rozmawia-

jąc, nagle jakichś dwóch mężczyzn zaświeciło latarką elektryczną w oczy Maciejakowi. Maciejak zapytał kto świeci i niemal równocześnie padł strzał Maciejak zwałił się na ziemię, brocząc krwią. Przerazona narzeczona wszczęła alarm. Zbiegli się sąsiedzi, spiesząc z rannym, jednak po-

moc okazała się spóźniona. Strzał był śmiertelny, bowiem kula przeszła serce. Mordercy zbiegli w ciemnościach w niewiadomym kierunku.

O zabójstwie powiadomiono policję, która prowadzi energicznie dochodzenie celem ustalenia przyczyny oraz sprawców tajemniczej zbrodni.

## Kuzyn namawiał do kradzieży

### Młodocianego rabusia aresztowano

Przed kilku miesiącami Mendel Lauerbaum (Warszawa, Muranowska 16) przyjął w charakterze subiekta 16-letniego

Szyję Hercmana, który również roznosił towar do klientów. W dniu wczorajszym pracodawca zauważył brak w mieszkaniu małej żelaznej kasetki z biżuterią i 700 złotych. Natychmiast zawiadomiono policję, która wszczęła dochodzenie.

W czasie przesłuchiwania do mowników i osób, które kryły cznego dnia znajdowały się w mieszkaniu Lauerbauma, zwrócono uwagę na Hercmana, któ-

ry zaczął się płatać w zeznaniach. Wzięty w „krzyżowy ogień pytań” chłopiec przyznał się do kradzieży, i oświadczył, że namówił go do tego kuzyn, Hersz Jerolimski. Pieniądze i biżuterię schował u jednego ze swych krewnych przy ulicy Zamenhofska 5. Skradzione przedmioty odebrano.

Młodocianych złodziei osadzono w areszcie.

### Ujęcie morderców

Jak już donosiliśmy — w Lesku koło Sambora został zamordowany adwokat dr. Teodor Chylak. Obecnie ujęto sprawców mordu w osobach: Teofila Łuszczka z Leska, Adama Hirniaka z Żaluża, Szabki Wasyla z Trepczy i Bronisława Ruba z Sanoka.

Ten ostatni jest znanym przestępcą, który niedawno opuścił więzienie w Sanoku po odsiedzeniu 3-letniej kary.

### Straszna śmierć

W czasie przeprowadzanych robót mularskich w domu przy ulicy 6 Sierpnia w Pruszkowie, uległ porażeniu prądem i spadł z rusztowania 45-letni Józef Gracz. W stanie ciężkim został on przewieziony do szpitala powiatowego, gdzie mimo pomocy lekarskiej zmarł.

### Groźny pożar

We wsi Duszki powiatu radzyńskiego na dachu stodoły Juliany Szczęsnej leżał od dłuższego czasu kawałek szkła. W dniu wczorajszym od skoncentrowanych we szkle promieni słonecznych zapalił się dach stodoły, od niego szopa, oraz dom mieszkalny.

### Samobójstwo

#### defraudanta

19-letni Marian Lipka, pracownik Kasy Spółdzielczej w Ciechanowie, skradł 400 złotych, które przetrwał na hulanki.

Drewno wyrzutami sumienia i obawą o następstwa swego czynu, Lipka skoczył do rzeki Somie pod Ciechanowem i utonął. W dniu wczorajszym wieśniacy wydobyli zwłoki denata.

## Ujęcie porywacza torebek

### Bezczelny rabuś aresztowany przez policję

Od pewnego czasu okolice Zielonki pod Warszawą były widowiskiem groźnych napadów rabunkowych. Nieznany sprawca napadał na samotnie idące ko-

biety, którym wyrwał trzymane w ręku paczki i torebki. W razie oporu rabuś uderzał niewiasty jakimś tępym narzędziem. Długie i żmudne docho-

denia doprowadziły wreszcie do ujęcia opryszka.

Policja przeprowadziła w dniu wczorajszym drobiazgową rewizję w mieszkaniu znanego złodzieja Ignacego Kamińskiego w Zielonce. W specjalnie zrobionych skrytkach w ścianie i pod progiem, oraz w skrzynkach zakopanych w ogródku ujawniono wielką ilość torebek, biżuterii i innych przedmiotów pochodzących z rabunku.

Między innymi znaleziono torebkę z biżuterią, która jak się okazało, należała do Zofii Tokarskiej. Przed kilkoma tygodniami nieznanemu osobnikowi napadł na wracającą z Warszawy Tokarską i uderzywszy łomem wyrwał torebkę. W dniu badania poszkodowana kategorycznie nie rozpoznała Kamińskiego jako sprawcę napadu. Obecnie policja prowadzi dalsze energiczne dochodzenie, celem ustalenia wszystkich napadów i kradzieży, dokonanych przez Kamińskiego.

Zaznaczyć należy, że aresztowany, jest znanym na terenie powiatu warszawskiego złodziejem i „meliniarzem”.

# Wielka Brytania wystąpi w roli pośredniczki w sporze między Francją a Anglią

LONDYN. Gazety angielskie przywiązują duże znaczenie do pośrednictwa brytyjskiego w sporze między Francją a Włochami i wyrażają nadzieję, że starania brytyjskie odniosą właściwy skutek i że rozmowy francusko włoskie zostaną wznowione.

Francuski minister sprawiedliwości Reynaud, który przybył wczoraj wieczorem do Londynu dla ogłoszenia w Leeds odczytu na dorocznym zgromadzeniu unii towarzystw brytyjsko-francuskich w Wielkiej Brytanii, odwiedził lorda Halifaxa i omówił z nim sytuację.

Rząd francuski określił wyraźnie swe stanowisko co do możliwości zamknięcia granicy pireńskiej, oświadczając w rozmowie ambasadora Corbina

z lordem Plymouth, że z chwilą przybycia mieszanych komisji dla zorganizowania akcji wycofania obcych oddziałów do Hiszpanii Francja gotowa jest poddać granicę pireńską kontroli międzynarodowej na 30 dni, o ile równocześnie wznowiona zostanie kontrola brytyjska na granicy portugalskiej oraz zacieśniona będzie kontrola morską.

O ile prace wycofania w ciągu tych 30 dni konkretnie się zaczną, Francja gotowa jest zgodzić się na przedłużenie kontroli międzynarodowej na granicy pireńskiej na dalszy okres czasu, dopóki trwać będzie akcja wycofania obcych oddziałów.

O ile by zaś w ciągu tych 30 dni konkretna akcja wycofywa-

nia się jeszcze nie zaczęła, ale widoczne byłyby poważne praktyczne przygotowania, Francja gotowa jest po 30 dniach przedłużyć kontrolę międzynarodową jeszcze na 10 dni, licząc, że w czasie tych 10 dni konkretna akcja wycofania obcych oddziałów się rozpocznie.

O ile by w ciągu 40 dni okazało się, że wycofywanie ochotników jest planem nierealnym, wówczas Francja zachowuje wolną rękę otwarcia granicy ponownie po 40 dniach.

### Cyrkowcy rabusiami

Nocy ubiegłej trzech mieszkańców „Cyrku” (Warszawa, Dzika 4) zażądali od Henryka Buchajca, również zamieszkałego w tym schronisku, pieniędzy na wódkę. Gdy zaczepiony odmówił, napastnicy rzucili się nań, pobili go dotkliwie, zrabowali 30 złotych, oraz pantofle i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Zawiadomiona policja wszczęła natychmiast dochodzenie, w wyniku którego schwytano i osadzono w więzieniu rabusiów. Są to: Czesław Stępień, Władysław Szyłba i Józef Brzeski, wszyscy trzej znani złodzieje i rabusie, karani niejednokrotnie przez Sąd za kradzieże i napa- dy rabunkowe.

Ten plan francuski, na który W. Brytania się zgadza, omówiony będzie obecnie między lordem Plymouth, a ambasadorem włoskim, a także ambasadorem niemieckim.

O ile rozmowy z przedstawicielami Włoch i Niemiec dadzą pozytywne rezultaty, — to prawdopodobnie w przyszłości pięć odbędzie się posiedzenie podkomitetu nieinterwencji, na którym przystąpi się do konkretnej akcji wycofania obcych oddziałów z Hiszpanii,

Rząd brytyjski liczy na to, że uzyska w Rzymie zgodę Włoch na tego rodzaju rozwiązanie i że tym samym spór włosko-francuski ulegnie likwidacji.

## Skradł futro obrońcy

### Brzydki postęp oskarżonego

Niejakie Efraim Brochocki (Warszawa, Rynekowa 1) miał sprawę o pobicie i powierzył obronę swoją adwokatowi Fajgenbergowi. W czasie rozprawy sądowej w XII Oddziale zginęło Fajgenbergowi futro na tchórzach, wartości 5500 złotych. Policja wszczęła energiczne dochodzenie i ustaliła, że

sprawcą kradzieży był Brochocki, który w czasie, gdy mecenas stał przed Sądem w jego sprawie, skradł mu futro i umknął. Futro, rozpoznane przez właściciela i kuśnierza, jako własność adwokata, odebrano złodziejowi i zwrócono poszkodowanemu. Brochockiego osadzono w arszenie.

## Krwawa rozprawa o miedzę

### Nóż rozstrzygnął zadawniony spór

Od dłuższego czasu między gospodarzami wsi Jusianowo pow. grójecki Henrykiem Bissem a Szczepanem Lenardem dochodziło na tle rzekomo źle wytyczonej ścieżki, do awantur. Gospodarze przy każdej okazji wszczynali awantury i bójk.

W dniu wczorajszym znów się spotkali w polu. W czasie wyniku scysji Bis nagłym ru-

chem wyjął z kieszni duży rozmiarów rewolwer i trzykrotnie wystrzelił w kierunku swego przeciwnika. Trafiony w pierś Lenarda, w stanie bezładnym został przewieziony do szpitala.

Na odgłos strzałów zbiegli się sąsiedzi, którzy usiłowali nad mordercą dokonać samosądu. Bis został osadzony w więzieniu.



# 50 Czytelników nagrodzonych

## za udział w ankiecie p.t. „Co bym zrobił, gdybym został ministrem, posłem, lub prezydentem miasta?”

Naszą ostatnią ankietę p. t. „Co bym zrobił, gdybym został ministrem, posłem, bankierem, lub prezydentem miasta?” — zakończyliśmy oryginalnym głosowaniem.

Oto sami Czytelnicy mieli zdecydować komu należy przyznać nagrody. Ustalona została zasada, że która odpowiedź ankietowa (w tym celu były one numerowane) otrzyma największą liczbę głosów — to jej autorowi — będzie przyznana pierwsza nagroda.

Kolejność następnych nagród została również uzależniona od liczby głosów.

Głosowanie wypadło imponująco, świadcząc o celowości naszej inicjatywy.

Musieliśmy wielką pracę wykonać, aby obliczyć wszystkie głosy, dlatego i poniższy wynik głosowania ogłaszamy z oszczędzeniem, które nie leżało w intencjach Redakcji.

Największa liczba głosów padła na numer 144. Autorem tej odpowiedzi ankietowej jest — „Podatnik” i on otrzymuje pierwszą nagrodę.

### w kwocie 100 zł

Druga nagroda w kwocie 50 zł. przypadła w udziale p. Aleksandrowi Zelechowskiemu z Warszawy (Nowolipki 53) za odpowiedź nr. 23.

### po 10 zł otrzymają:

Nr. 87 p. Piotr Wyrwa-Nowak (Włocławek, Kaliska 47a)

Nr. 69 p. Natalia Dominiak (Warszawa, Przyrynek 12/39).  
Nr. 55 p. Czesław Zelechowski (Warszawa, Staszica 22/17)  
Nr. 111 p. Jan Balcewicz z Wilna (Zaułek Batorego 9/2).  
Nr. 76 p. Henryk Lubaczewski z Góry Kalwarii (Miasto-Ogród, dom Pawlickiego).

### Po 5 zł otrzymają

Nr. 8 — Jan Ganiuk (wieś Wólka, gm. Zaborów, woj. warsz.).  
Nr. 6 — Jan Galdowski (Warszawa — Płocka 46 m. 21).  
Nr. 14 — Julian Przewłocki (Praga — Lubelska 30/22 m. 59).  
Nr. 18 — Adolf Rotter (Radom — Brudna 4).  
Nr. 17 — Wiktor Andruszkiewicz (Warszawa — Zaokopowa 4 m. 55).  
Nr. 123 — Henryk Wojke (Aleksandrów Kuj. — Wilsona 17).  
Nr. 143 — Maria Karasińska (Warszawa — Daleka 13 m. 19).  
Nr. 49 — Mieczysława Chęcińska (Góra Kalwaria — ul. Kalwaryjska 30).  
Nr. 60 — Zdzisław Obarski (Zielonka — Sienkiewicza 14 m. 4).  
Nr. 80 — Paweł Paszkowski (Tczew — Szopena 27).

### Nagrody pocieszenia otrzymają

Nr. 1 — Kazimierz Sylwestrzak (Warszawa — Zieleniecka 312).

**EGZEME** liszaje, krosty, zmarszczenia, szczyki, piegi, plamy, oparzenia, szorstkość, czerwoność, swędzenie skóry, usuwa bezwzględnie działający wszechstronnie „krem regeneracyjny” Laboratorium: Magister GRABOWSKI, Warszawa, Aleja 3-go Maja 2, tel. 2-16-72.

Tuba zł. 1.50, 5. Ządać w składach aptecznych, perfumeriach. Gdzie nie ma wysyłamy po nadesłaniu zł. 3.00 franco, lub za pobraniem zł. 5.50.

Nr. 2 — W. Snopczyński (Rembertów — Karłowka — Konopnickiej 59).  
Nr. 3 — Adam Klusek (wieś Siwki poczta Zielonka).  
Nr. 26 — Rafał Kaptur (Warszawa — Lignicka 6 m. 2).  
Nr. 141 — Miecz. Zb. Chudziński (Warszawa — Śto Krzyska 17).  
Nr. 142 — Narcyz Zwierzchowski (Warszawa — Marymoncka 46 m. 7).  
Nr. 129 — Leon Piszczorowicz (Karlisz — Fabryczna 9).  
Nr. 132 — Maciej Czyż (Wilno — Zaułek Batorego 6 m. 3).  
Nr. 100 — Jadwiga Taczanowska (Mironów — poczta Wolomin).  
Nr. 45 — Jan Klepacz (Okęcie — Mieczkiewicza 20 m. 3).  
Nr. 50 — Stanisław Klopsch (Otwock — Wesola 15).  
Nr. 67 — Hieronim Dynowski (Warszawa — Koszykowa 71 m. 27).  
Nr. 53 — Fr. Lipiński (Warszawa — Okopowa 22).  
Nr. 4 — Teofil Nędzy (Warszawa — mjr. Idzikowskiego 12 m. 7).  
Nr. 11 — Antoni Cygan (Kraków — Wrocławska 25 m. 8).

Nr. 9 — Zygmunt Markus (Warszawa — Koszykowa 43 m. 7).  
Nr. 82 — Stanisław Stepnowski (Warszawa — 3 Maja 14 m. 10).  
Nr. 125 — Bronisława Watorska (Lublin — Piekarska 11 m. 2).  
Nr. 128 — Zofia Nowak (Błonie — Długa 17 m. 2).  
Nr. 135 — Stefan Rychliński (Piasztów — Matejki 16).  
Nr. 7 — Stefan Wojtaniec (Grójec — Piłsudskiego 12).  
Nr. 12 — M. Kozioł (Warszawa — Chłodna 66 m. 158).  
Nr. 19 — W. Kamiński (Warszawa — Żelazna 27).  
Nr. 94 — Maria Ircow (Warszawa — Chelmyńska 21).  
Nr. 48 — Mieczysław Ossowski (Warszawa — Pańska 114 m. 41).  
Nr. 47 — Jan Sieńko (Wilno — Straszna 13).  
Nr. 21 — Marcin Swiechowski (Bliższe Przedmieście — poczta Sołecznica/Wiśła).  
Nr. 46 — Władysław Stępień (Suwałki — Kościuszki 65).  
Nr. 10 — Henryk Janowski (Zyrardów — Mireckiego 50).  
Nr. 30 — Kazimierz Stepniński (Kutno — 3 Maja 26).  
Nr. 20 — Władysław Kwiatkowski (Włocławek — 3 Maja 13).  
Nr. 25 — Leokadia Goleniewska (Gdynia — Świętojańska 56 m. 18).  
Nr. 52 — Zygmunt Predkiewicz (Białystok — ul. Pierackiego 94 m. 2).

**KLAWIOL**  
„AR KOWALSKI”  
USUWA  
**ODCISKI**  
I ZGRUBIENIA SKÓRY  
SOL KLAWIOL RAPOBIETA WZĘLIEM DOŁĘGIWOSCIOM NEG

**Nigdy nie jest za późno** myśleć o zdrowiu, tym bardziej jeżeli cię cierpi na chorobę: NEREK, PECHERZA, WĄTROBY, KAMIENI ŻOŁCIOWYCH, ZŁEJ PRZEMIANY MATERII na bóle artretyczne, czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonności do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno, o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL” Gąseckiego, które zapobiegają gromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatrzymujących organizm. — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL” Gąseckiego, a przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać będzie się swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. — Oryginalne zioła „DIUROL” Gąseckiego (z kogutkiem) sprzedają apteki i składy apteczne.

### Uwagi

Wszystkie nagrody zostaną w najbliższych dniach wysłane pocztą, dlatego nie należy się zgłaszać osobiście po odbiór do Redakcji.

*Budźmy się piękne, radosne i dumne -*



### Pieczioraczkę Palmolive!

Zupełnie jak w bajce! Pewnego pięknego dnia, urodziły się wszystkie pięć, pełne życia. Lecz skóra ich była niezwykle delikatna! Jak pielęgnować ją? Olejkiem oliwkowym — orzekli lekarze. A potem? Jedyne mydłem na oleju oliwkowym: Palmolive! Jaka cenna rada dla matek! Dzięki Palmolive skóra staje się elastyczna, gładka i świeża. W ten sposób użycie mydła Palmolive jest zabiegiem piękności!

„Z chwilą gdy można było użyć mydła z wodą, wybraliśmy wyłącznie mydło Palmolive do codziennej kąpieli tych sławnych w całym świecie dzieci!”  
*D<sup>r</sup> Allan Roy Draft*



### RADIO

**WARSZAWA I. (Raszyn)**  
8.00 Sygnał czasu. 8.05 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Regionalna transmisja z Leszna. 10.30 Muzyka (płyty). 11.00 Zespół salony. 11.30 Odwiedziny w Liceum Pedagogicznym w Lesznie. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 „Bogactwo” — fragment z powieści. 13.50 Muzyka obiadowa. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. 16.05 Koncert solistów. 16.45 O ochronie budownictwa ludowego — odczyt. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.54 Klasyczny Teatr Wyoobraźni: „Powrót Odysseusza”. 19.35 Słynni wirtuozi. 20.15 Transmisja fragmentów z Międzypaństwowego Meczcu Piłkarskiego „Polska — Irlandia”. 20.55 Przegląd polityczny. 21.05 Dziennik wieczorny. 21.15 „Obrazoburcy” — Kukulka Wileńska. 22.00 „Opowieść o Wagnerze”. 22.50 — 23.00 Ostatnie wiadomości.

**WARSZAWA II. (Mokotów)**  
14.45 Muzyka lekka (płyty). 15.05 Płyty. 16.00 Felieton aktualny. 16.10 Kwartet. 16.58 Program na jutro. 17.00 — 22.00 Przerwa. 22.00 — 1.00 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

**POMADKI DO UST SZACHNI**  
to gwarantuje pięknych i promiennych ust.  
Wytłabiane w naturalnych odcieniach.  
**J. SZACHNI**  
Warszawa

## Na upał rada jedyna Za dwudziestkę kup PINGWINA

### Na politycznym widnokregu tygodnia

# Oskarżenia pod adresem Francji wysuwa dyktator Włoch Mussolini

Rozmowy włosko-francuskie zostały przerwane. Stało się to dość niespodziewanie. Ogólnie bowiem przypuszczano, że rokowania wszczęte w Rzymie dobiegną szybko końca. Tymczasem Mussolini w przemówieniu wygłoszonym w Genui oświadczył, że nie wycofa się z postanowienia w Paryżu. W ślad za nim Mussolini posłali ataki prasowe. O co chodzi?

### OSKARŻENIA POD ADRESEM FRANCJI

Włosi zarzucają Francji, że nie dotrzymuje zobowiązań wynikających z układu nieinterwencyjnego. Rząd francuski wspomaga bowiem rząd hiszpański i dostarcza mu broni i amunicji. Prasa włoska, jak zazwyczaj, nie przebiega w słowach oskarżając Francję.

Przecieramy oczy, by jeszcze raz stwierdzić, czy dobrze przemyśleliśmy. Jaki, więc Francja łamie zasadę nieinterwencji? Otychczas wiemy, że Mussolini jawnie chlubi się udziałem włoskich legionistów po stronie gen. Franco, że Włosi wespół z Niemcami dostarczają nie tylko całego sprzętu wojskowego, ale i ludzi, natomiast nikt nie słyszał o legionach francuskich w Hiszpanii. Oczywiście powszechnie wiadomo,

że na rząd Frontu Ludowego socjaliści i komuniści wywierali silny nacisk, by udzielić wydajnej pomocy czerwonej Hiszpanii, jednakże na skutek zdecydowanego sprzeciwu radkalców, nawet rząd Bluma nie pozwolił na dostawy wojenne.

### DZIWNE PRETENSJE WŁOCHÓW

Ale chyba nie jest dla nikogo tajemnicą, że handlarze broni potrafili obejść wszystkie zakazy i tak też się dzieje w danym wypadku. Broń płynie do Hiszpanii z różnych stron. Może rząd francuski był w istocie bardziej pobłażliwy. Nie kryje przecież, że sympatyzują z Hiszpanią rządową. Jednakże prasa włoska w roli stróżów układu nieinterwencyjnego to już coś bardzo humorystycznego.

Przecież kto jak to, ale Włosi nie mają prawa nikomu stawiać takich zarzutów. Nikt bowiem, nie wyłączając Sowietów i Niemców, nie angażował się tak jawnie w Hiszpanii, jak Włochy. Mówimy tylko o stronie nie czysto formalnej, nie wnikać w istotę rzeczy, gdyż to zaprowadziłoby nas za daleko.

### WYMUSZENIE USTĘPSTW

Wydaje się, że krok Mussoliniego, który nastąpił bezpośrednio po wizycie Hitlera, ma na

celu zmuszenia Francji do jakichś ustępstw. Chodzi tutaj za pewnie w pierwszym rzędzie o Morze Śródziemne oraz Tunis. Włochy pragną zapewnić sobie pierwsze miejsce na Morzu Śródziemnym. Francja gotowa jest uznać specjalne interesy Włoch na tym morzu, ale nie może przecież zapomnieć o swoich własnych sprawach.

Przez Morze Śródziemne Francja ma połączenie ze swoimi koloniami i nie może dla niej pozostać obojętnym, jak się ułożą stosunki w Hiszpanii, z którą przecież bezpośrednio graniczy.

Przypuszczalnie Francja żądała bardziej dokładnego ujęcia tych zagadnień, nie może się bowiem zadowolić takimi ogólnikami jak Anglia. W sprawach więc Morza Śródziemnego a tym samym hiszpańskich zarysowała się najpoważniejsza różnica zdań między obu państwami. Wyplyna zapewne i dalsze. A więc ludności włoskiej w Tunisie oraz emigracji włoskiej we Francji.

Rzym pragnąłby, by Francja przyjęła wszystkie jego warunki, co jest co najmniej niemożliwe. Włochy zadają specjalnych uprawnień dla swoich kolonistów w Tunisie oraz zakazu działalności dla emigracji włoskiej.

Trzeba jeszcze przypomnieć,

że prasa włoska, atakując obecnie Francję oświadcza, że Paryż jest w ogóle wrogo nastawiony do faszyzmu, że celem jego jest upokorzenie Włoch a po tym odosobnienie Niemiec.

Ten niespodziewany atak podziałał jak zimny tusz. Prasa francuska odpięła zarzuty włoskie wskazując na ich bezpodstawność. Rząd angielski zaszkoczony tym obrotem rzeczy wszczął kroki porozumiewawcze. Jaki będzie dalszy rozwój wypadków nie wiadomo. Faktem jest przerwa w rokowaniach oraz zaożnienie nastrojów między oboma państwami.

### CHMURY NAD CZECHOSŁOWACJĄ

Nad Czechosłowacją w dalszym ciągu wiszą ciężkie chmury. Chwila rozstrzygnięcia się zbliża. Mniejszość niemiecka ustosunkowała się nieprzychylnie do statutu mniejszościowego, domagając się przede wszystkim autonomii. Jak już wielokrotnie pisaliśmy za mniejszością stoi Berlin.

Inne mniejszości narodowe oczywiście nie mogą być inaczej traktowane jak Niemcy i trwają przy swoich postulatach. Pomoc Francji lub Sowietów, sojuszników Czechosłowacji, w razie zbrojnego zatargu, wydają się bardziej anizeli watpliwa.



# Z. KAMIŃSKA

## Wieczyna do wszystkiego

nierzytkie dzieje pięknej dziewczyny na wielkomicjskim bruku

— Mogę sobie nosić w mieście, a tu widzą i gadają.

— Co gadają?

— Ze tylko jakieś tam mogą chodzić w takim coś! Skubińska przyjechała na lato do Gorzelowej, a ona już wie, co mówić!

Ta Skubińska była taką wyrocznią dla wszystkich, bo była żoną sklepnicarza w Warszawie!

Sprzeczałam się, tłumaczyłam, matka w końcu jakoś mi uwierzyła, ale ludzie plotkowali dalej. Nawet Stefka mi donosiła, że gadają na mnie niestworzone rzeczy. Ludzie łatwo wysysają z palca różne różności!

Czułam z dnia na dzień coraz dotkliwiej, że długo na wsi nie wytrzymam. Od roboty cięższej odwykłam zupełnie. Chciałam pomagać rodzicom, ojcu, ale nie miałam do tego siły. Robiłam w domu, co mogłam, bo nigdy nie byłam leniuchem, a siedzieć bezczynnie jest jeszcze gorzej. Człowiekowi wtedy nie wiadomo co do głowy przychodzi.

Zaczęłam więc myśleć, jakby się wyrwać. Wiedziałam, że nie ma innej rady, a muszę pojechać do Warszawy i poszukać sobie jakiegoś miejsca.

Przez cały czas żyłam w odurzeniu. Jakbym to nie ja znajdowała się w domu, w którym się urodziłam i wychowałam. Wprost w głowie nie chciało mi się to pomieścić. Prawie nie umiałam z nikim rozmawiać. Może dlatego, że na mnie patrzyli jak na dziwowisko.

Pewnego razu przyszedł do mnie Koźlak, którego mi kiedyś swatała Gorzelowa.

Siedliśmy wieczorem przed domem. On nic nie gadał, więc i ja nic nie mówiłam, myśląc o tym, kiedy by się z tego wszystkiego wyrwać i pojechać do miasta.

Wreszcie, chyba po pół godzinie Koźlak powiada:

— A wszystko jedno! Niech Frania wyjdzie z domu!

— Co wszystko jedno? — pytam się.

— Ja tam nie wierzę bardzo w to, co o Frani opowiadają. Frania nigdy nie była latawiec, to chyba i nie jest. Co było, to było. Będziemy prowadzić teraz życie uczciwe. I koniec!

— A bo Jasio myśli, że ja do tej pory żyłam nieuczciwie?

— Ja tam nie wiem, ale nie wierzę i już. Frania podoba mi się i basta.

— A co będzie, jeśli powiem Jasiowi, że mają rację? Ze, owszem, byłam nieuczciwa?

Spojrzał na mnie podejrzliwie. Machnął ręką.

— Nie będziemy o tym mówili. Co było, to było. Byle teraz Frania była porządna i za chłopami nie latała, to mnie wszystko jedno. Znam wszystkie dziewczuchy. A Sikorkowa na ten przykład, zna ją Frania? Parę lat, mówią, poniewierala się i co? — A teraz żona jak ma! Jaka robotna! I posag sama dała. Nabierała sobie na książeczkę niemało.

— Ja nic nie uzbierałam.

— To tak się mówi. Ja tam nie chcę zaraz wiedzieć, ile Frania ma. Mamy czas. Niech się Frania zgodzi. Damy w najbliższą niedzielę na zapowiedzi. Zgoda? Z ojcem i matką rozmawiałem. Zgadzą się, owszem chętnie. Niech tylko Frania słowo powie, a będzie po wszystkim.

Śmiać mi się jakoś chciało z tego Koźlaka. — Wcale mi na męża nie pasował. Ale pomyślałam sobie:

— A nuż? Czego się będę poniewierala po świecie? Co dobrego na nim znajdę? Co innego na nim mnie czeka, jak nie poniewierka?!

Ale chciałam zagrać w otwarte karty:

— A co Jasio powie, jeśli się dowie, że ja mam dzieciaka w Warszawie?

— Dzieciaka? — zdziwił się. — Iii... Frania to aby tak sobie żartuje!

— A może właśnie nie żartuję?

— Hm... Ludzie by gadali nieprzyjemnie. Zawsze to przecież... To ja jeszcze sobie pomyślę...

— To niech sobie Jasio pomyśli! — powiedziałam i poszłam do chałupy.

Pomyślałam sobie, że nie ma co dłużej siedzieć na wsi. Jeśli Jasio sobie pomyśli, że nie warto ze mną się żenić, to rozgada o moim dziecku i będzie jeszcze gorzej.

I w dodatku ja się też namyślałam: wyjść za mąż za takiego Jasia Koźlaka! Owszem, chciałam ułożyć sobie życie nareszcie. Ale tak... Czy to czasem nie będzie jak wpaść z deszczu pod rynek?

Jakoś mi się nie układało w moim rozumieniu, żeby już zamknąć się w ciasnej, ciemnej chałupie, w biedzie, przy ciągłym harowaniu.

Co się tu dziwić? Trochę mi znajomość z panem Karolem i próżniactwo przewróciło w głowie. Miałam zostać wielką panią, bogatą, że trudno opowiedzieć i naraz miałam zacząć dawne życie, ciężkie, przy garach? Komu by to nie przychodziło ciężko?

Pomyślałam sobie, że chyba jeszcze spróbuję szczęścia w Warszawie. Wolę służyć w jakim bogatym domu, jak to było u państwa Arcińskich, a nie zaprzedać się Jasiowi, dlatego, że on liczy na jakieś pieniądze, a jak ich nie dostanie, to będzie miał jeszcze pretensję, bo jakoś nie bardzo wierzy, że ich nie mam...

Przyszedł Jasio coś dwa dni później.

— Niech tam! Zgadzą się — powiedział. — Tylko niech mi Frania powie, czy starczy Frani pieniędzy, żeby przynajmniej kupić jeszcze ze cztery, pięć morgów, nie licząc tego, co Frani przypadnie z ojcowizny?

— Nawet na jeden przęt nie starczy! — powiedziałam. — A o tym dziecku tylko tak sobie powie działam, żeby wypróbować, jaki to Jasio jest. Na cudze dziecko Jasio się zgadza, tylko dlatego, że myśli o moich pieniądzach, których nie mam! Nie mam ani dziecka, ani pieniędzy!

Rozłościłam się na niego i nagadałam mu, chociaż w końcu mówił, że chce się ze mną żenić, choć-

by i bez pieniędzy, bo przecież z ojcowizny coś do dzie do jego kawalka i już nawet sobie upatrzył który.

Taki chciwiec na ziemię. Ale u nas to tak każdemu Nie wiadomo, co by zrobił dla kawalka ziemi!

Jeszcze tego samego wieczoru powiedziała matce, że wyjeżdżam do Warszawy, że na wsi siedzieć dłużej nie będę.

Zaczęłam sobie szykować wszystko.

Pieniądze, które przywoziłam ze sobą, a by tego po zmianie na granicy niebardzo wiele, chowałam starannie, żeby mi czasem nie wyciągnęli.

Miałam nawet z tego powodu przykrości od ojca, który wyrzekał, że tyle czasu zamnowalałam w świecie i przyjechałam z niczym. Zobaczyli, że ma te pieniądze, to znów uraza, że chowam przed nim jak przed złodziejami.

Pokazałam, ile tego jest, dopiero się trochę uspokoili, ale ojciec znów zaczął swoją litanię, tyle czasu, tyle tułaczki, a wszystko roztrwonila pewnie na stroje i głupstwa. Byłoby więcej pożytku, gdybym nie wyjeżdżała ze wsi.

— A zapis pana Arcińskiego, to co? — musiałam im przypomnieć.

Już nic nie mówili. Jakoś pożegnali się ze mną chłodno. Jedna tylko matka rozplakała się. Uspokajałam ją, że sobie krzywdy nie dam zrobić. Poznałam już ludzi i świat.

I pojechałam raniutko. Ojciec mnie odwiózł na czący i markotny.

Na pożegnanie mi powiedział:

— Tylko ty mi się nie zmarnuj, pamiętaj! Tam przyjadę do ciebie!

Jechałam do Warszawy, gnało mnie coś do miasta, ale byłam bardzo niespokojna.

Znów szukać jakiegoś miejsca! Jak będzie się pracowało po tym wszystkim, co przeżyłam, czego przywykłam? Już sobie nie wyobrażałam, mogę tak harować, jak to było na pierwszym moim miejscu na Pradze.

Miałam trochę pieniędzy i powiedziałam sobie, że lepiej dłużej poszukać znaleźć dobre miejsce, a łapać co pod rękę wpadnie!

Wysiadłam na Pradze i od razu poszłam do korską.

I tu mnie spotkało pierwsze niepowodzenie: korską już nie było. Magiel kupił ktoś inny, a korska podobno wyprowadziła się na Wolę, gdzieś. Gdzie miałam jej szukać?

Jakaś dziewczyna powiedziała mi, że na Tarwej jest taki niby hotel, a właściwie dom noclegowy, gdzie za niewielkie grosze można odnajść pokój.

Poszłam tam. Nie chciało mi się odwozić, więc do przechowalni na stację.

Hotel! Trudno nawet nazwać to hotelem. Pierwszej chwili, miałam zamiar zawrócić i uciec z takiego hotelu, ale wyrwali mi rzeczy, zaczęli chwalać, że tak cicho, tak czysto, tak porządkowo, właścicielka, dowiedziawszy się, że będę szukała miejsca, obiecała mi pośredniczyć, bo zna wiele gatych domów.

W końcu choć niechętnie, zgodziłam się. Chciało mi się tłuc po Warszawie i szukać czegoś innego. Obiecywałam sobie, że zrobię to jak od czegę i rozejrzę się. Zresztą miałam nadzieję, że będę długo szukała miejsca.

(Dalszy ciąg jutro)

LECH MUSZYŃSKI

COPYRIGHT BY BULL

## DEMON TORU

PAMIĘTNIK KONIA WYŚCIGOWEGO

15.

Wieczorem slyszalem jak Jack mówił do Krebsa.

— Doprawdy, ten Demon kpi sobie z nas — głos jego był jeszcze bardziej odpychający, niż zwykle. — Czy nie ma sposobu by go unieszkodliwić, by przegrał wyścig wtedy, gdy my tego chcemy!... Nie wiem co te raz mamy zrobić, przecież ten spryciarz dr. Dawson zwrócił już uwagę, że szkapa opila się przed biegiem i lata z krzykiem po torze — że my marnujemy Demona! Trzeba się teraz mieć na baczności, zwłaszcza, że i ta ładzia zaczyna już być za mądra!

Dowiedziałem się później od innych koni, że właśnie ów popiół z cygara złośliwie wrzucony przez Krebsa uratował mnie. Gdyby nie dostał torsji, nie mógłbym nawet marzyć o zwycięstwie.

Ale o tym Krebs nie wiedział! Nie wspominał też on zapewne

Jackowi o incydencie z popiołem! Skakałem z radości w moim boksie, że znów pokrzykowałem niechcący wstrętne spekulacje tych dziwnych ludzi.

### ROZDZIAŁ XV.

Właściciele moi długo omawiali moje nowe zwycięstwo. Za wołali Simsy'ego i zapytali go, czy poił mnie przed biegiem. Powiedział, że tak, i dlatego właśnie teraz nie rozumie, jak mogłem wygrać. Ten niezawodny sposób, tym razem zawiódł z kretesem. Krebs zaśmiał się i powiedział:

— Cała rzecz w tym, że ta szkapa jest za chytra jak na konia. To prawdziwy spryciarz, zupełnie taki, jak ty, Jack. Widać, że oboje jesteście z Kentucky. No a teraz dość już mądrości, Demona musimy trzymać w dachu do porządnego wyścigu w Chicago.

— Nie bądź głupi Krebs po-

wiedział Jack. Ty zawsze masz jakieś niesamowite pomysły.

— Poczekaj, aż ta szkapa znów wyprowadzi nas w pole wtedy przyznasz mi rację, odrzekł gniewnie Krebs.

Najbardziej bawiło mnie to, że Krebs sam przecież niechcący pomógł mi wygrać ten wyścig. Widocznie nie zdawał sobie z tego zupełnie sprawy. Za mało wiedział o koniach, by do myśleć się, że popiół z cygara wywoła u mnie torsję i działało na mój organizm, nie wywoła zamierzonego skutku.

Jack zapytał jeszcze swego kompana, czy następnym razem znów będą mnie „ciemnić”, by niespodziewany wynik gonitwy do reszty zdezorientował publiczność.

— Nie gadaj głupstw — powiedział Krebs. Ta szkapa robi nam wszystko, jak na złość. Czy myślisz może, że chcę ich sobie wszystkich sprowadzić na kark? Nie zważywałem jeszcze. Następnym razem, gdy będziemy tego przekłete Demona na start, niech on sobie wtrywa, jak chce, i niech diabli wzięją nasz cały zarobek!

Następnego dnia staliśmy Somersfieldów wyjechała do Churchill Down. Gdy byłem na rampach, widziałem ich odjeżdżać. Trocadero był właśnie w drodze na rampę. Zarząca na

pożegnanie, gdy mnie zobaczył. Próbowalem wyrwać się prowadzącemu mnie chłopcu, ale nie udało mi się. Rozstawałem się przecież z przyjaciелеm.

Od ostatniego biegu czulem się wciąż jeszcze niezdrów. Jack przyszedł na galopy, by mnie zobaczyć. Miał niezadowolony i markotną minę.

— Zrób mu dziś linię prostą — nakazał chłopcu. — Chcę zobaczyć, jak to poidzie. Gdy wracaliśmy, powiedział: „Do licha, 58 i dwie dziesiąte. To marny czas. Nie mogę zrozumieć, co mu się stało!”

Nagle postłyszałem dobrze znany, drogi głos najpiękniejszego głosu, jaki kiedykolwiek słyszałem, głos panny Jadzi.

— Jacku — mówiła — a moi „szef” zdrzał jak strwożony klacz. — Ja wyjeżdżam. Chce tylko zapytać ciebie o jedno. Mówiłeś nieraz, że mnie kochasz. Byłeś przyjacielem mego ojca, tak przynajmniej zawsze mi się zdawało, i nie należysz mam nadzieję do tej przekłetej bandy. To nie ty przecież dążyłeś do zdobycia tego konia. Odsprzedaj mi go. Nazwij to, jak chcesz — sentymentalizmem pensjonarki, fantazją kobiety, czy jeszcze inaczej — ale ja chcę mieć Demona!

Jack patrzył na nie długo bez słowa. Miał wzgląd chorego

człowieka, tak, jak stary S

gdy mu odebrali licencję.

— Nie mogę Jadziu — powiedział wreszcie dziwnie obco głosem. Jestem przecież za

ny od nich. Zabili by mnie ba. Nie mogę.

— Załuję bardzo — powiedział moja dawna pani. — Ty ludzie będą tego z pewno

kiedyś żalowali, Jacku. Bądź zdrów. Czy mogę pożegnać z Demonem?

— Oczywiście — powiedział szorstko Jack. Moja droga ni podeszła tym swoim pownym krokiem do mnie, tak, na paddoku w Wielkich kach, powoli, wdzięcznie i ko, przytulila do mnie polic a ja ocierałem łeb o jej ram wdychałem miły zapach jej włosów.

— Bądź zawsze porządnym koniem, Demoniku — mówi do mnie cichutko. — Nie żałuj mnie nigdy o tobie i zawsze dę, dążyć do tego, byś wrócił do mnie. Do widzenia, Jack. Bądź dobry dla Demona, a pozalujesz tego.

Odeszła. Spoglądałem smutnie, dopóki nie znikła za zakrętem. Jack też długo patrzył na nią. A potem odwrócił się gwałtownie i krzyknął do chłopca:

— Ruszaj! Odprowadź go do stajni! Na co czekasz...

(Dalszy ciąg jutro)



**Kalendarz dnia**

**22 MAJA**  
**NIEDZIELA**  
 5 po Wielk. 21  
 Ed. O prawdziwej modlitwie.  
 Julia Faustyna.  
 Słowiński: Wieszawa bl.  
 Słońca wsch. 5.32, zach. 19.33.  
 Księżycy wsch. 0.3, zach. 11.2.

**KRONIKA HISTORYCZNA:**  
 1609 Zygmunt III oblega Smoleńsk.  
 1885 Zmarł w Paryżu w. pisarz Wiktor Hugo.  
 1926 Odezwa Piłsudskiego w sprawie rewolucji.

**PRZYSŁOWIA LUDOWE:**  
 Chłodny maj, dobry urodzaj.  
**CEKAWY WIADOMOŚCI:**  
 W Portugalii żyje około 50 Polaków.

**HOROSKOP**  
**DLA LUDZI URODZ. OD 22 MAJA DO 21 CZERWCA.**

Bliźnięta. Człowiek urodzony pod tym znakiem ma uzdolnienia różne, więcej on jednak rzeczy robi, niż umie. Znak ten nie wzbogaca swych wybranych, daje im jednak spryt żyć na koszt bliźniego. Mężczyźni mają talent do języków obcych. Kobiety mają naturę kłamliwą. Kamieniem szczęścia jest akwamaryna.

**Napoleon Sąddek**

**BYŁEM ZA... BIAŁY**

— Byłem na plaży! — zaczął swe tragiczne opowiadanie pan Cytryn. — I teraz nie mam na czym usiąść, nie mam na czym się położyć! Wszystko spalone, wszystko! Jestem jed no wielkie pogorzeliśko?

— Po co pan się tak spalił? — spytał współczujący słuchacz, oglądając oparzenia pana Cytryna.

Pan Cytryn wściekle zgrzytnął zębami.

— Za biały jej byłem, psia krew!

— Komu?  
 — Mojej żonie! Dotychczas jej się podobałem! Dotychczas byłem dla niej ten ładny.

I nagle onegdaj ona wraca z plaży, patrzy na mnie (akurat zmieniałem koszulę) i zaczyna się śmiać.

— Jak ty wyglądasz? Jaki ty jesteś biały! Zebyś ty widział, jak wyglądają mężczyźni na plaży! Sami czekoladowi chłopcy! Aż miło patrzeć!

Mnie to zabolalo. Co to zna czy? Zeby żonie było miło pa trzeć na innych mężczyzn. Ze by się śmiała z męża?

Początkowo się oburzyłem.

— Co w tym śmiesznego, że jestem biały? Czy biały to jest nieładny kolor?

Ona się skrzywiła pogradliwie.

— To jest odpowiedni kolor dla prześcieradła, ale nie dla mężczyzny! Wyglądasz jak wymoczek! Zebyś ty widział tych mężczyzn na plaży. To są posągi z brązu! Nie mogłam oderwać oczu!

Rozumie pan? Nie mogła oderwać oczu! Od obcych męż czyzn!

Czy to jest dopuszczalne? Czy ja mogłem na to pozwo lić?

Nie! Nie mogłem!  
 I poszedłem na plażę. Zeby zrobić z siebie czekoladowego chłopca! Zeby też wyglądać, jak posąg z brązu!

I zobacz pan, jak ja wyglą dam! Co ja z siebie zrobiłem!

Posąg z brązu? Nie! Obrany kartofel z siebie zrobiłem. Czy pan widzi te obierki? Cała skóra ze mnie zlała! Plata mi!

Czekoladowy chłopak je stem? Stary idiota jestem! Bez skóry!

Po co mi to było, po co? Po co ja się dałem skusić na tę pla żę?

Cała skóra spalona! Cała skóra na nic!

— Niech się pan nie martwi — pocieszył pana Cytryna współczujący słuchacz — Skó ra odrośnie.

— Odrośnie? — westchnął pan Cytryn — Ale czy ja wiem jaka to będzie skóra?

Ta stara to był pierwszorzę dny, przedwojenny gatunek. — Ja w niej siedziałem 40 lat! Nig dy mnie nie swędziła! Przyzwy czałem się do niej!

A ta nowa? Diabli wiedzą! To może być najgorsza tande ta!

Teraz już nie ma przedwojn

nych surowców. W zeszłym miesiącu kupiłem sobie panto fle, to cała skóra popękala.

Pan Cytryn miał lzy w o czach.

— Biedna, stara skóra — westchnął, patrząc na swoje po parzone ciało.

I z nienawiścią spojrzął w stronę sypialni, gdzie znajdowa ła się żona.

— Za białą jej była, psia krew! Posągu z brązu jej się zachciało! Czekoladowego chłopca!

**BALSAMICZNA SÓL DO NÓG**  
  
**GASECKIEGO (Z KOGUTKIEM) AGEPIN**  
 usuwa ból, pieczenie, nabłiznienie nóg, zmniejsza odciski, które po tej kąpielu dają się usunąć nawet szpynokiem. Przeci leżytycia no odepkowania.

**DINOL — DONT** rzeczywiście 2084b najlepsza PASTA do **ZĘBÓW**

**64-letni degenerat**  
**zasiadł na ławie oskarżonych**

Przed toruńskim Sądem Okręgowym toczyła się przy drzwiach zamkniętych rozpra wa przeciwko 64-letniemu Lud wиковi Neumannowi, oskarżo nemu o deprawowanie w ciągu szeregu lat nieletnich.

Oskarżony, jako właściciel majątku Przysiek od szeregu lat deprawował nieletnie. Gdy sprawa wydała się, w czasie prze prowadzonej rewizji znaleziono w majątku cały szereg zdjęć, książek i tygodników pornogra ficznych. Po dwudniowej rozprawie sąd uznał Neumanna winnym zarzucanych mu czy

nów i skazał go na 3 lata wię zienia, oraz 160 zł. kosztów są dowych.

W motywach sąd podał, że Neumann od 1925 do września 1937 dopuszczał się w swym ma jątku Przysiek czynów nierząd nych w stosunku do nieletnich dziewcząt, w wieku do lat 15. Przy wymiarze kary sąd wziął pod uwagę niskie pobudki oskarżonego, ciągłość jego czy nów, oraz ogólne zgorzenie, jakie nimi wywołał.

Sąd postanowił zwolnić oskar żonego z aresztu za kaucją 20.000 zł.

**Przed wyjazdem na urlop zaopatr się w aparat fotograficzny**

Najdogodniejsze warunki ratalne udzieli  
**FOTORIS**  
 Marszałkowska 125, tel. 279-10 i 509-15.

Indywidualny dobór. Fachowa, solidna obsługa.

**Zaburzenia ŻOŁĄDKOWE**  
  
 są przyczyną powstawania róż nych chorób, odbierają apetyt, tworzą złą przemianę materii. Należy dbać o normalne funk cjonowanie żołądka i kiszek przez regularne wypróżnienie.

**ZIOŁA Z GÓR HARCU**  
**DRA LAUERA**

stosują się przy obstrukcji, normują trawienie, czyszczą la godne i bezbolesnie, przeciw działają tworzeniu się kamienia, wydalaia substancje gnilne, nie wywołują przyzwyczajenia. Stosowane są również skutecznie w cierpieniach wątroby, nerek i pęcherza, kamicy żółciowej, reumatyzmie, artre tyzmie, hemoroidach i otyłości.

**ZIOŁA Z GÓR HARCU**  
**DRA LAUERA**

**Patentowany ROZGŁOSNIK DETEKTOROWY**  
 w skrzynce  
 Cena zł. 20. — wysyłamy po wplaceniu do P. K. O. na konto Nr. 12.239 zł. 11 — wraz z kosztami przesyłki. Reszta — 10 rat miesięcznych po 1 zł.  
**POLSKIE ZAKŁADY „ATA”**,  
 WARSZAWA, Ogrodowa 27.

**...Dlatego Wyzywam tylko**  
  
**OSTRZA POLONIA**

**Na małej wokandzie...**

**Nie lubi kłótni**  
**czyli: „O pewnym drobiazgu”**

(A. E.) — Wysoki panie sędziol — mówił pan Szyja Jakobsen, oskarżony wraz z żoną o zakłócenie snu sąsiadom nocnymi awanturami. — Ja rzeczywiście należy ukarać, ale mnie? Za co? Jestem spokojny aniołek.

— Więc pan się z żoną nie kłóci, tylko ona sama krzyczy?

— Tak. Ja w ogóle od roku ani jednego słowa w domu nie powiedziałem.

— Dlaczego?

— Zeby jej nie przetywać.

— Ale chyba czasem dochodzi między wami do kłótni?

— Nigdy. Wtedy, gdy niespełna rozumu postanowilem

złączyć się z żoną małżeńskim supelkiem, to mój swat miał lzy w oczach i tak powiedział: „Biedny panie Jakobsen! Przewiduję, że po ślubie będą u was kłótnie. Ale pan się nimi nie martw, bo to bywa tylko przez pierwsze dziesięć lat”.

No i co pan sędzia powie na to, że ja się ani razu nie dałem wciągnąć w kłótnię, choć były do tego powody?

— Jakże powody?

— Po pierwsze teściowa. I jaka teściowa! Jak serduszko. Bo serduszko bije i ona bije. A jednak się nie kłóciłem. Moja żona krzyczała, ale ja milczałem, bo jestem spokojny.

No i jeszcze był jeden powód do kłótni zaraz po ślubie, ale nie warto o tym mówić.

— Niech pan powie.

— To był drobiazg...

— Drobiazg nie powinien powodować kłótni!

— No tak — westchnął pan Jakobson. — Ale jeżeli ten drobiazg ma skończone dwa lata?...

Sąd skazał małżonków na 3 dni aresztu z zawieszaniem.

**uzywajcie mydła SHIRLEY GILOT PARIS**  
  
 zawiera ono olejki oliwkowe które udelikatniają cerę.  
 Shirley Temple gwiazda 20th. Century Fox.

**Teraźniejszość i przyszłość**  
**Kto już wygrał, a kto wygra**

Już tylko niewiele dni dzieli nas od dnia, gdy dzięki Loterii Klasowej narodzi się nowe seria „milionerów”. W dniu 25 b. m. wszystkie rozgłosnie polskie transmitować będą ciągnienie głównej wygranej czwartej klasy czterdziestej pierwszej loterii — miliona złotych.

A tym czasem każdy niemal dzień przynosi wiadomości o innych dużych wygranych, z których dzięki podziałowi losów na pięć części korzy sta znacznie więcej osób, aniżeli dawniej, przy podziale na ówmiarki.

Oto grono mieszkańców Łodzi i najbliższych okolic tego miasta, współwłaścicieli losu Nr. 111.864, który wygrał 50.000 złotych:



p. H. Ruzkowska, urzędniczka jed nej z instytucji ubezpieczeniowych,

wyraziła się bardzo pochlebnie o po myśle podziału na „piątki”.



p. Bolesław Piekarski, któremu jego synek wyciągnął szczęśliwy numer, wyraził podobną opinię, co potwier dził również p. p.



p. Maurycy Fenster, wykwalifikowa

ny pracownik branży włókienniczej, t. zw. drukarz towarowy oraz



p. Alfons Reinert, z zawodu szofera mechanicznego. Pan Reinert podkreślił, że gdyby nie „piątki”, to w ogóle nie mógłby wygrać, gdyż jemu właśnie przypadła w udziale nieistniejąca dawniej część losu, oznaczona literą E.

Najprzyjemniej spędzą oczywiście wakacje ci, co już wygrali, ale przy szłość należy do tych, którzy przed wyjazdem na wywczas nie omiesz kają zaopatrzyć się w los do pierw szej klasy czterdziestej drugiej Lote rii. Będą oni mogli wygrać już w rozpoczynającym się 22 czerwca r. b. ciągnieniu.

**nowo! z słońca woda**  
  
**KREM CODZIENNY CHERYS**



# KRYLSKI TAJEMNICA CZARNEJ DAMY

SENSACYJNA POWIEŚĆ  
WSPÓŁCZESNA OSNUTA NA  
PRAWDZIWYCH ZDARZENIACH

Dyżurny przodownik w komisariacie odbiera tajemniczy telefon: jakiś głos woła o ratunek. W centrali telefonicznej udaje mu się stwierdzić, że jest połączony z mieszkaniem państwa Poradzkich, na Marszałkowskiej numer... Uduje się tam w towarzystwie trzech policjantów i po wyważeniu drzwi, spostrzegając w gabinecie na fotelu trupa starszego mężczyzny.

Po przybyciu prokuratora oraz inspektora Urzędu Śledczego stwierdzono, że zmarłym jest ziemianin Stanisław Zabłuka z majątku Sosnowka.

Inspektor Puchala zawiadomił telefonicznie posterunek policji w Sosnowcu, by pani Zabłuczyna stawiła się natychmiast w Urzędzie Śledczym. Od niej dowiedział się Puchala, że Zabłuka miał podjąć większą sumę pieniędzy w banku Rolnym. Inspektor Puchala udał się więc do banku, gdzie po dokładnym śledztwie zdołał dowiedzieć się, iż Zabłuka był w banku w towarzystwie jakiejś młodej damy i podjął sumę 200.000 złotych.

Po nieprzespanej nocy przybyła pani Poradzka do Warszawy.

Inspektor Puchala dowiedział się od pani Poradzkiej o jej stosunku z przestępcą Kaczorkiem, po czym udał się do łóżka Poradzkiego, dokąd przybył również przemysłowiec z Katowic, który w jakimś nocnym lokalu spotkał pana Poradzkiego wraz z damą w czerni.

Brat pani Poradzkiej udał się z nią do znanego jasnowidza doktora Ramandara Słupskiego, który przyjął ich w tajemniczym salonie i po obejrzeniu fotografii Poradzkiego powiedział:

— Widzę go w towarzystwie damy...

Słowa doktora Słupskiego uderzyły w panią Halinę, jak piorun. Nie wierzy własnym uszom.

Przecież ani słowem nie wspominali mu o tej damie, z którą widziano Seweryna. Skąd mógłby o tym wiedzieć?

Halina chciałaby zawałać: gdzie on jest? Gdzie jest mój mąż? Ale zdaje się jej, że język został sparaliżowany. Również i Witold nie może wymówić ani słowa. Siedzą nieruchomo, wzrok ich jest przykuty do słupa ognia, który unosi się bez przerwy z wazonika i do twarzy jasnowidza, która przybrała jakiś niezmierny wyraz.

Ale dane im było po chwili jeszcze bardziej się wzruszyć.

Po kilku chwilach, gdy jasnowidz Ramandara umilkł, jak gdyby pragnął lepiej dojrzeć w mroku, który zasłonił mu nagle oczy, głos jego stał się jeszcze bardziej ostry:

— Szuka pomocy!... Czym prędzej!... Jest strasznie rozpaczony!... Jest w rozpaczliwej sytuacji!... Pomoc musi nadejść czym prędzej!... A po tym będzie za późno... Słyszycie jego krzyk: wypuście mnie, chcę wrócić do swej żony i dzieci!... Ratujcie mnie!...

— Jezus, Maria! — szepcze pani Halina, a w oczach jej ukazują się wyraz strachu i przerażenia — Palcami wpija się w ramię Witolda, jak gdyby ujrzała przed swymi oczyma śmierć.

Witold objął ją w pół ramieniem. Czuje, że drży, że dreszcz przebiega po jej ciele.

A jasnowidz spogląda wciąż w jeden punkt. — Wydaje się, iż ten dziwny człowiek skamieniał. Oczy jego rosną i stają się coraz większe, za chwilę zakryją sobą całą jego twarz. A głos jego brzmi prozoczno, jak gdyby przybył z innego świata:

— Tak, teraz widzę go już zupełnie dokładnie! Calego! Ten nieszczęśliwy człowiek żyje jeszcze!... Ale grozi mu niebezpieczeństwo. Jest teraz daleko stąd. Na południowym zachodzie Polski... Obok czeskiej granicy... Ktoś go tam zawlókł za sobą po przez zaśnieżone pola, lasy i góry... Widzę go w odosobnionym domku, z dala od osiedli ludzkich. — Oto biegnie do drzwi... Chce ująć klamkę... Pragnie otworzyć drzwi, uciec... Ale ona mu nie pozwala... Oto zasłoniła mu sobą drogę... Wysoka, szczupła brunetka... Jest w tym samym pokoju, nie opuszcza go... Czarna dama, cała w czerni... Piękna twarz, o czarnych oczach wampa... Ciągnie go z powrotem ode drzwi, do których się wyrwa... Oto borykają się ze sobą... Pragnie ją powalić... Ale ona jest od niego silniejsza... Siły jego wyczerpują się... Potrzebna mu jest natychmiastowa pomoc... Czym prędzej... Należy go ratować, póki cza... Oto widzę, jak ta czarna dama odpycha go brutalnie ode drzwi... Oto jest złamany... Natychmiast należy posłać mu pomoc... Nagle ogień w wazonie zgasł. I doktor Ramandara Skulski nagle zamilkł... Dziwny pokój znowu zajaśniał światłem. Po wielkim wysiłku jasnowidz trwał nieruchomo. Po chwili poczuł się znowu poruszać, tajemniczość wokół jego osoby zniknęła. Oczy jego odzyskały swój blask z powrotem, poczuł miarowo oddychać, jak po ciężkiej robocie...

Oparł się o stół, czuje się jak widać osłabiony swoją pracą. Spogląda na panią Halinę i na Witolda, którzy siedzą wciąż z zapartym tchem. Jak gdyby oczekiwali odeń jeszcze jakichś słów...

Nagle ukazał się między palmami sekretarz jasnowidza, Hindus, którego on tu sprowadził. Gdy go ujrzeli, jak gdyby zbudzili się ze snu. Znowu rozległ się melodyjny głos:

— Seans skończony!

Jasnowidz Ramandara Słupski uklonił się i powiedział:

— Oto wszystko, czym mogłem służyć. Proszę, oto zwracam obraz — podał Witoldowi fotografię Seweryna.

Zerwali się z miejsca. Pierwszy wstał Witold, wnet po nim pani Halina, która oparła się o jego ramię. Jej wzruszenie nie ma granic.

Zbliżyła się do stołu i z ust jej wyrwywały się słowa:

— Panie doktorze, czy to możliwe?... Mój mąż w tak ciężkiej sytuacji? Czemu to, czemu tak się stało?

W oczach jej ukazały się łzy.

— Nie trzeba w takich chwilach płakać — odrzekł ze współczuciem jasnowidz — Jeśli pragnie pani uratować swego męża, trzeba czym prędzej spieszyć z pomocą. Powiedziałem to, co widziały oczy mego ducha, które ukazują mi zawsze prawdę. Sądzę, że i tym razem ujrzałem dobrze...

— Ale kim jest owa dama? Owa czarna dama? — drżała dłoń Haliny.

— Tego, niestety, nie wiem — odrzekł ze współczuciem jasnowidz — Ale sądząc z jej postaci, tak jak mi się ukazała, musi to być wampir, niebezpieczna istota. Ale jeszcze nic nie zostało stracone. Jestem przekonany, że można uratować go z jej szponów...

— Ale gdzie jest teraz? Gdzie go należy szukać? — Proszę pani, jestem zwykłym śmiertelnikiem, nie jestem aniołem — uczynił jasnowidz ruch ręką, chcąc pokazać, że jest bezradny — Podałem miejsce, gdzie go widziałem. Podałem mniej więcej... Jeśli wierzy pani w mój dar jasnowidzenia, powinna pani zażądać, by go tam szukano...

Witold opanował się szybciej, aniżeli jego siostra. Włożył fotografię Seweryna Poradzkiego do swej kieszeni. Jest jeszcze trochę zmieszany tym wszystkim co słyszał i widział, a jednak spogląda z wyrazem podziękowania na jasnowidza. Wydaje mu się teraz, że sam widzi miejsce, gdzie ujrzał swego szwagra... Oto odosobnione miejsce w górach... Trzeba tam pojechać... Ale widząc, że doktor ma zamiar za chwilę wyjść z pokoju, zapytał go nagle:

— Panie doktorze, od tygodnia poszukuje policja napróżno mego szwagra. Czy wolno mi powiedzieć o diagnozie pana doktora?

Doktor Słupski rozmyślał chwilę, po czym odrzekł:

— Nie wiem naprawdę, jak panu w tym wypadku poradzić... Policja używa innych metod... Policja musi mieć fakty, które są namacalne... Zresztą, pozostawiam panu decyzję; zaznaczam, że należy działać szybko i sprężysto...

Uklonił się ręką, jak Hindus i wyszedł, tak jak przybył, idąc między palmami.

Sekretarz otworzył drzwi wyjściowe. Jeszcze raz obejrzał na progu dziwny pokój i wyszedł.

Halina jest jeszcze pod silnym wrażeniem tego, co słyszała i widziała. Nogi się pod nią uginają, tak, jak gdyby była pijana. W drodze powrotnej do domu milczą, rozmyślając nad słowami doktora Słupskiego. Obydwaj myślą o tym samym: „On Seweryn, z jakąś damą... Kim ona jest?... Skąd ją poznał? W jaki sposób rozpoczął się ten bieg wypadków? Dopiero po powrocie do domu, załamała pani Halina dłoń i rozplakała się z bólu:

— Witold, co się dzieje?... Witold, co mam czynić? Czyżby nie należało o tym wszystkim powiadomić inspektora Puchala?

Witold objął ją i spogląda czule w jej oczy:

— Nie, Halino. Moim zdaniem należy szukać na własną rękę. Policja może całą sprawę zaprzepaścić! Jeszcze dzisiaj wyjadę w tamtym kierunku...

— Ty sam? — przeraziła się pani Halina.

— Wezmę ze sobą detektywa, prywatnego detektywa. Mam takiego, zdolny gość, mój kolega szkolny. Zresztą, można się tam również zwrócić do pomoc do policji...

— A ty wierzysz w słowa jasnowidza? — spytała Halina.

— Tak — odrzekł stanowczym tonem Witold — Masz najlepszy dowód, że fabrykant z Krakowa widział go również w Katowicach w towarzystwie damy w czerni. Powiedz mi szczerze, Halino, czy ostatnio sprzeczałaś się z Sewerynem? Czyś nie zauważyła w nim jakichś zmian?

Halina namyślała się chwilę, po czym zawstydzona, jak gdyby poczuwając się do winy, powiedziała:

— Wiesz przecież sam. Już od roku zaszyły w nim poważne zmiany... Wiele razy odchodził wieczorem, wracał późno... To wszystko co się dzieje, przypomina mi teraz icieiwop kryminalne... Teraz dopiero przypominam sobie wszystko... Ale nigdy go o nic nie pytałam. Zresztą, znałeś go i wiesz, co to za człowiek.

Witold słuchał jej słów, w końcu powiedział:

— Tak, jadę, nic nie mów inspektorowi Puchale.

Pozegnali się, Witold porozumiał się ze swoim kolegą. Telefonicznie uzyskał u siebie w biurze urlop. Po kilku godzinach siedział już w pociągu w drodze do Katowic.

Halina pozostała sama przygnębiona. Jedyną jej nadzieją, iż się uspokoi, był powrót dzieci, które miały nazajutrz przybyć.

W nocy nie zmrznięła oka, oczekując wiadomości od Witolda.

(Dalszy ciąg jutro)

TADEUSZ RYS

## DZIEŃ ZAPŁATY

WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ O BOHATERSTWIE,  
MIŁOŚCI I POŚWIECENIU

Pani Stanisława uśmiechnęła się.  
— Zapoznał się z moją córeczką?  
— Tak, bardzo miła dziewczynka, podobna do kuzynki.

— Nie chcę kuzynowi przeszkadzać, kuzyn chce się chyba już ubrać. — Dała dziewczynce znak głową. — Chodź Stefcu, nie będziemy przeszkadzać kuzynowi...

Pani Cieplińska weszła z córeczką do kuchni, a Tadeusz zaczął ubierać się szybko. Tak, teraz jest wypoczęty, odświeżony, zupełnie inaczej się czuje aniżeli wczoraj o tej samej porze.

Myślał o swoim dziwnym losie: to czeka go niebezpieczeństwo i śmierć, a wkrótce po tym radość i wesele.

Ubrał się, umył i zaczął gwarzyć z małą Stefcia. Mała uznała, że kuzyn z Krakowa jest bardzo ładny i mądry... Ale czemu nie przywiózł ze sobą dla niej z Krakowa?... Przecież tam można kupić tyle pięknych rzeczy...

— Przyjechałem tu do was nagle, zupełnie nieoczekiwanie — usprawiedliwiał się Tadeusz.

Pani Stanisława nakryła do stołu. Raz po raz spoglądała na Tadeusza oczyma, które wyrażały pożądanie i miłość. Dawno już nie była tak wypoczęta, tak spokojna, jak po tej nocy miłosnej.

— Proszę kuzyna do stołu. Zjemy razem śniadanie — powiedziała przytylnie — Stefcu, chodź do stołu...

Siedli we trójkę przy stole. Gdy tylko Stefcia zanurzyła swój wzrok w talerz — pani Stanisława rzucała pożądliwe spojrzenia na Tadeusza. Tak, to jest mężczyzna w jej typie. Tyle ma w sobie męskości i siły, a poza tym oczy jego wyrażają tyle dobroci i łagodności. Tak, to jest mężczyzna o jakim tęskniła jeszcze, będąc młodą dziewczyną.

Gdy Stefcia weszła do kuchni, ujęła pani Cieplińska dłoń Tadeusza i pieściła ją.

Tadeusza rozmyślał tymczasem o tym, że nie wolno mu tu dłużej pozostawać. Sąsiedzi mogą dowiedzieć się, że w mieszkaniu pani Cieplińskiej bawi obcy mężczyzna i sprawa może dotrzeć do policji. Rozpoczną dochodzenie i łatwo sprawdzą, kim jest ten „kuzyn”.

Co prawda, jest mu tu dobrze. Dawno już, bardzo dawno nie znajdował się w takim miłym gronie, w ciepłym mieszkaniu, gdzie mógłby wypocząć, zjeść, napić się. Pani Cieplińska otacza go opieką troskliwej kochanki i matki. Budziła w nim tylko pożądanie, mógłby pozostać tu tydzień, miesiąc, ale nie więcej. Przecież przede wszystkim musi wrócić do szeregów tych, co walczą o Wolność.

W imię tej walki gotów jest poświęcić wszystko. Gotów jest głodować, spać pod gołym niebem, byle znaleźć się znowu w szeregach bojowników o wolność.

(Dalszy ciąg jutro)



# PEŁNA TABELA LOTERII

## Czwarta klasa -- 13-ty dzień ciągnięcia

### I i II ciągnięcie

#### GŁÓWNE WYGRANE

Stala dziesięć wygrana zł. 5.000 podľa nr. 157057

Zł. 15.000 na n-ry: 47875 99860  
Zł. 10.000 na n-ry: 16133 60831 69570 106609 119626

Zł. 5.000 na n-ry: 43926 131309 151233  
Zł. 2.000 na n-ry: 9532 14705 15567 19832

10334 109635 112483 115706 126366 128058 134542 154428 154526

Zł. 1.000 na n-ry: 1375 2622 11551 18205 32914 4143 46450 60670 66403 67658 81305 96425 97076 105578 108738 111859 113679 115821 117994 121572 133663 137027 141241 142992 147376 14976 152136

#### Wygrane po 250 zł

3 454 547 659 839 1085 297 350 409  
40 663 791 95 952 2039 144 77 294 307  
640 44 889 999 3018 34 88 150 370 79  
412 822 4241 51 86 868 975 5017 171 73  
252 488 680 889 6224 29 81 362 403 592  
634 36 732 1063 66 71 78 94 117 92 277  
321 72 547 96 775 86 905 73 8048 63 122  
26 45 96 338 91 612 19 735 96 934 5 78  
81 9029 201 721 37 858 991

10059 158 69 92 360 402 74 549 94  
11212 410 97 555 786 872 913 12060 86  
758 966 21191 795 95 98 826 90 964 68  
13002 116 45 2 521 614 767 77 800  
34 14152 206 15 19 326 72 422 71 766 843  
78 14047 66 71 168 261 318 96 715 73  
57 16113 266 533 822 82 98 758 807 25  
66 948 17041 51 59 152 89 405 8 511 788  
948 18035 81 205 80 382 505 606 765 84  
829 12 17 19027 75 149 85 388 523 64  
820 982

20024 50 100 95 242 92 541 45 55  
692 809 917 22167 71 315 527 682 99  
308 40 32054 81 352 93 403 9 12 564 832  
819 946 23018 94 134 7 66 254 303 558  
641 93 8203 61 95 24009 85 106 231  
82 317 89 403 638 811 25257 643 759 87  
827 986 26394 448 69 514 644 906 27011  
46 64 208 19 74 304 72 513 753 980 95  
28004 25 76 202 22 52 79 443 72 609 95  
735 980 95 29121 53 97 258 308 599 977

30214 43 316 58 456 77 534 831 67  
96 960 31002 67 175 202 24 51 312 824  
301 40 32054 81 352 93 403 9 12 564 832  
318 13032 70 143 219 52 59 90 438 504  
12 612 86 91 716 836 78 932 94 34235  
620 44 35198 216 30 98 394 483 513 610  
15 70 825 84 991 36014 190 242 65 74  
488 619 49 844 54 938 37128 201 715 985  
38058 51 277 358 48 0530 601 29 59 725 38  
39057 53 89 114 95 316 630 37 57 822

40064 12 032 209 87 475 502 9 85 686  
986 41022 215 52 73 332 66 434 4 586 934  
65 42092 244 64 305 2 464 452 548 57  
64 782 84 810 43 43203 25 96 99 313 447  
66 81 974 44083 130 205 25 31 44 428 45  
53 597 606 754 849 910 90 45060 239 45  
66 560 684 92 892 930 46185 439 532 80  
689 94 747 916 96 47033 81 476 553 97 676  
885 48020 262 342 447 598 622 53 72 721  
308 39 62 906 42 66 49170 205 78 305 47  
80 414 59 90 506 33 60 624 886 94 936  
51029 335 438 84 825 45 916 52145 247  
84 427 74 515 64 78 80 673 710 89 816 92  
805 17 53232 402 91 666 754 810 29 49  
34157 217 72 302 429 533 41 736 55031  
34 87 151 330 538 720 36 826 56133 83  
348 437 97 892 916 18 51 76 57204 506 700  
66 878 58073 98 130 229 344 79 470 88 514  
197 80 755 947 56 95 59041 438 679 746  
975

60065 70 96 124 26 343 446 75 519 58  
663 909 61011 58 606 962 62113 97 342  
444 49 56 779 63093 146 412 310 40 83  
828 96 731 87 859 98 900 64436 645 707  
103 47 960 65177 282 331 64 749 843 919  
12 66170 77 298 437 540 71 754 803 8 21  
85 972 59 67023 134 54 33 077 697 836 56  
8206 41 48 397 455 550 674 796 930 87  
89129 37 213 5 0306 735 820 38

### III ciągnięcie

#### Wygrane po 250 zł

103 24 322 95 1234 346 760 81 847 71  
940 70 2236 62 342 446 617 3046 55 123  
300 617 80 809 4443 798 854 87 5471 543  
830 905 6260 430 901 7110 351 75 947  
8002 132 73 497 9406 592 760 78 955  
10107 216 315 596 705 877 428 11014 29  
247 363 669 970 12586 559 74 13064 218  
480 585 606 734 71 14162 209 504 837 88  
953 15449 603 29 776 935 90 16107 209  
17156 841 18065 92 538 700 803 13 15 33  
902 19144 208 96 91

20080 250 773 837 71 977 21051 332 463  
650 707 22360 570 8412 42 23214 90 420  
627 62 835 24132 38 237 336 70 74 326  
25036 101 247 49 803 26451 505 45 54 630  
54 738 853 96 27033 84 376 454 799 903  
28042 217 92 335 615 939 45 29204 13  
439 697 802

30080 566 871 982 31009 384 298 939  
87 32223 353 87 727 33194 502 34037 141  
432 781 55188 364 484 506 8 625 552 864  
36826 75 37258 530 827 43 38194 506 679  
946 39312 445 663 830

40236 89 555 901 41092 298 379 504 26  
39 42130 7 681 4327 443 590 92 740 883  
44246 45005 412 658 860 46204 71 787 310  
54 47014 129 273 474 533 63 671 480310  
39 118 37 370 80 841 953 4900 242 510  
594 700 19 852

50000 278 654 51111 73 3499 96 418 587  
809 52159 620 53014 36 30 16 41 576 618  
20 855 949 55077 331 884 56034 384 92  
57122 321 76 704 982 58509 61 91 684  
5979 960 85

60193 442 574 635 783 956 61881 91 750  
62045 108 86 263 381 731 908 63173 268  
848 64324 647 15534 642 66312 7 522  
610 67026 46 202 339 440 610 812 68357  
463 592 648 801 69198 961

70150 59 626 95 750 885 71064 345 592  
624 875 955 98 72366 78 81 482 809 73367  
503 12 778 976 74103 54 494 52621 501  
754 822 38 73 76045 133 429 85 715 77255  
440 984 78054 404 792 839 51 79042 126  
403 52 648 783 822

81116 327 82155 547 612 27 772 813  
83502 72 73 547 84133 347 63 792 988  
85301 595 86054 130 206 449 748 821 87326  
426 582 652 863 88049 202 28 433 659 93  
834 89051 702 62 842 961

90301 555 91385 653 691 92379 809  
93154 578 810 80 94047 523 95021 869  
96024 72 304 93 432 831 97653 719 98182  
93 20 945 304 94 403 7 881 99179 280 315  
21 502 681 973

100174 272 630 748 59 856 101080 715  
912 34 102460 807 999 103048 235 439  
316 49 36 667 729 104062 121 257 698 811  
93 105017 270 630 721 106223 495 107050  
108 327 400 70 859 908 108053 300 663 880  
990 109042 146 278 547 650 854 922 23 28  
110054 111 250 497 509 58 679 753 111202  
16 308 88 555 112091 100 78 444 584 656  
945 80 113109 994 642 64 114041 147 543  
795 808 27 986 115125 326 434 525 116156  
356 860 117035 108 418 118117 93 545 70  
796 988 94 119155 463

120129 410 121226 314 28 417 606 820  
122328 53 41 123071 177 618 848 926 17  
124015 65 235 308 617 706 125281 765 879  
127 126014 396 706 127112 528 746 128041  
189 551 904 129573 665 717 53 906

130226 67 411 669 785 94 936 131221 90  
441 529 624 767 85 882 132256 584 956  
133543 975 134519 85 624 135194 200 375  
368 934 136029 162 290 535 75 789 137061  
485 330 37 667 844 138143 340 485 514  
743 139256 614 831 992

140416 597 703 933 95 141062 84 138  
365 144221 57 507 953 143004 217 144286  
365 682 993 145407 504 74 660 59 706 33  
146077 267 432 568 91 726 984 147420 55  
858 148192 258 518 563 724 909 149115  
389 640 837 919 60

150129 205 453 744 97 837 943 151058  
205 58 342 889 937 152638 93 711 153033  
175 203 301 430 874 154120 52 633 804 75  
155331 811 49 762 959 156154 94 248 63  
389 451 593 628 87 715 859 157497 549  
88 760 890 158040 588 755 76 870 86 913  
159743 44

### IV ciągnięcie

#### GŁÓWNE WYGRANE

Stala dziesięć wygrana zł. 20.000 podľa nr. 117039

Zł. 10.000 na n-ry: 3438 41954

### Nowe kłopoty ks. Radziwiłła

Książę Michał Radziwiłła, który stał się niezwykłym popularnym w kraju wskutek swego zamierzonego małżeństwa z panią Suchestaw, czeka wkrótce nowa sensacyjna sprawa sądowa.

Tym razem proces wytoczyła mu jego pierwsza żona, Hiszpanka Jaechima Martinez de Medinella. — Rości ona sobie pretensje do księcia Michała z powodu rozrachunków związanych z rozwiązaniem małżeństwa w roku 1929. Domaga się ona 2 milionów franków z należnych jej sum posagowych, oraz skreślenia sum hipotecznych w wysokości milionów franków, zabezpieczonych na willi w Biarritz.

Wezwanie o zapłatę tych sum wystosował pełnomocnik p. de Medinella, adwokat Jan Kon, zapowiadając wniesienie pozwu do Sądu Okręgowego w Ostrowie Wielkopolskim.

### Lasy płoną

W pobliżu wsi Nowin ki, gminy kolszewskiej wybuchł pożar i spłonęło około 400 hektarów drzewostanu państwowego. W akcji ratunkowej brały udział 2 kompanie wojska, straż ogniowa, pracownicy kolejowi i policja. Starosta nowogrodzki, Milewicz został ugodzony spadającym spalonym konarem.

W Kolonii Ustroń (powiat lidzki) wybuchł pożar, który zniszczył drzewostan na przestrzeni 100 hektarów. Ogień przeniósł się następnie na las państwowy i zniszczył tam 50 hektarów lasu.

# Jeszcze o tragedii hr. Wielopolskiej

## Listy „miłosne” arystokratki niemieckich

### Po aresztowaniu okazało się, że w kopertach były plany lotnisk - Miłość i samobójstwo dygnitarza Trzeciej Rzeszy

Sprawa aresztowania i skazania hrabiny Oktawii Wielopolskiej nie schodzi ze szpalt prasy zagranicznej. Oto na przykład pewne pismo francuskie podaje następujące szczegóły aresztowania hrabiny.

Podczas przejazdu hrabiny przez Niemcy dwie panie z arystokracji niemieckiej zwróciły się do niej z prośbą, aby przedziały do Francji listy, które posiadają dla nich niezwykłą wartość.

Hrabina przypuszczając, że sprawa dotyczy niewinnych listów miłosnych zgodziła się na to. Okazało się jednak, że w zaopieczonych kopertach, jakie wyczyły Niemki hrabinie Wielopolskiej znajdowały się doświadczone plany lotnisk niemieckich i ważniejszych punktów lotniczych.

Hrabinę Wielopolską zatrzymano, a znalezione przy niej listy były głównym dowodem przemawiającym przeciwko niej.

Zatrzymano ją zaś, jak podaje to samo pismo, z dość szczególnych względów. Od dłuższego czasu kochał się w hrabinie Wielopolskiej pewien wysoki urzędnik Trzeciej Rzeszy.

Wszystkie jego starania, aby zdobyć jej względy, nie dawały rezultatu. Gdy dowiedział się, że hrabina w drodze do Francji ma znowu przejechać przez Niemcy, opracował niezwykły plan, aby zdobyć jej względy. Zawiadomił Gestapo, że ma ona przyjechać do Berlina w sprawach szpiegowskich.

Sądził, że władze niemieckie ją zaarrestują, a następnie on się za nią wstawi. Hrabina z tymczasem wówczas wypuszczona na wolność, dowiódł się, że stało się to tylko dzięki jego interwencji i na pewno będzie się do niego inaczej odnosił.

Hrabina Wielopolska została rzeczywiście zatrzymana, ale Gestapo nie zamierzało wypuścić jej na wolność. Znalezione bo-

wiem przy niej kompromitujące wyżej wspomniane listy.

Gdy wszystkie interwencje wysokiego urzędnika nie odniosły żadnego skutku, z rozpaczą że przyczynił się do uwięzienia

ukochanej kobiety popełnił samobójstwo.

A tymczasem hrabina Wielopolska niewinna ofiara afery szpiegowskiej, z którą nie miała nic wspólnego, została skazana na dożywotnie więzienie.

### Nie wszyscy mogą kurować się w uzdrowiskach

W lecie tylko stosunkowo niewielka liczba osób może kurować się w uzdrowiskach. Znakomita większość cierpiących musi w domu szukać ulgi w cierpieniach środkami, na jakich stać. W wielu cierpieniach do broczyne działania wykazują i ulgę przynosi odwieczny lek ludzkości - zioła lecznicze. W grupie cierpien-

przewodu pokarmowego i przy schorzeniach wątroby ulgę przynoszą zioła przeciwko cierpieniom przewodu pokarmowego „IROTAN” OSKARA WOJNOWSKIEGO. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Adres dla bezpośrednich zamówień: Oskar Wojnowski, Warszawa, Wojciecha Górskiego 3 m. 4.

### Tragedia wykolejénca

#### Był urzędnik złodziejem

Przed lwowskim Sądem Grodzkim stanął b. urzędnik dykcji P.K.P., Englert, pod zarzutem pospolitej kradzieży. — Oskarżony usiłował mianowicie skraść paltro w jednej z cukierń lwowskich. Sąd skazał Englerta na 8 miesięcy więzienia.

Oskarżony, typ wykolejénca życiowego, został sprowadzony do sądu lwowskiego z więzienia w Samborze, gdzie odsiadywał karę za defraudację.



### Kara śmierci za morderstwo

Lawę oskarżonych Sądu Okręgowego w Grudziądzu zajęli Feliks Łukowski i Herbert Krajewski, którzy dokonali zuchwałego włamania do mieszkania niejakiej Loetffelbeinowej i spłoszeni na gorącym uczynku zabili dozorców nocnych: Piszczaka i Widomskiego.

Oskarżeni początkowo wypierali się winy atakując w tupetem akt oskarżenia. Następnie w ogniu pytań załamali się, zmieniły taktykę i każdy z nich starał się zwalić winę na drugiego. Jednakże zeznania świadków wypadły bardzo obciążająco dla oskarżonych i sąd skazał Łukowskiego za dwukrotne morderstwo na karę śmierci przez powieszenie oraz pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na zawsze. Krajewskiego zaś sąd uznał winnym współudziału w zbrodni i skazał go na 12 lat więzienia z nobawieniem praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 10 lat.

**CERE PIĘKNĄ I GŁADKĄ** uzyskasz pijąc **SOK KWIŃNACEGO ŁOPIANU**

Jan. E. Gobicca — Warszawa, Miodowa 14. Apteki i Drogeria. Flakon zł. 1.80



# Nagrodzeni

W dniu 19 b. m. o godz. 16 w auli państwowego gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Piotrkowie Trybun. odbyło się przy współudziale władz szkolnych miejskich i organizacji społecznych wręczenie nagród tym uczniom szkół średnich i powszechnych, którzy napisali najlepsze wypracowanie o gruźlicy. Wśród obecnych zauważyliśmy: ks. dziekana Goździka, prezydenta Fiszer, lekarza powiatowego dr. Broszkowskiego, zastępcę inspektora p. Gregorego, dr. Barcikowskiego, dr. Lewkowicza i wszystkich dyrektorów szkół średnich oraz kierowników szkół powszechnych.

Po przemówieniach prezydent Fiszer jako prezes Komitetu Towarzystwa Przeciwgruźliczego rozdał nagrody w postaci książek następującym uczniom: H. Kasprzycka, Z. Zakopianka, i Kasperska (Zrzeszenie).

J. Bronczak, Błakiewicz, A. Mikaczy i Bruno Szmeide (Gimn. B. Chrobrego) H. Fazowska, L. Gajda, Z. Czynczajówna i H. Baorówna (szk. pow. Sienkiewicza), H. Koszłaga, W. Kielkiewicz, C. Paulińska, K. Witkowska i J. Kuśmierska (szk.

pow. im. Kingi), A. Szymorówna, I. Pawlikowska i M. Zarębska (szk. pow. im. kr. Jadwigi), S. Łojek H. Michalski i K. Kuczyk (szk. pow. Kazimierza), St. Kurasówna, W. Łoźbówna, P. Rejniakówna, K. Kulisówna, J. Ciękwiczówna i M. Koronowska (szk. pow. Plater), M. Lipszyc, Grossberg, Matula, Dłowicz i Rozenblum (szk. pow. Konopnickiej), K. Wagnerówna, Zygmuntowicz, J. Stępień, Z. Banaszczyk, J. Herman, T. Ciesielska (szk. pow. Orzeszkowej), M. Weicherówna, K. Rybakówna, B. Chęcińska i A. Łazińska (szk. pow. Poniatowskiego), A. Sapiecha (szk. pow. Mickiewicza).

Nagrody ofiarowali: Zarząd Towarzystwa Przeciwgruźliczego, Ubezpieczalnia Społeczna Księgarnia „Wiedza” p. Z. Gordon, Księgarnia Nauczycielska p. J. Kubika i Towarz. „Ruch”

Piękne podziękowanie w imieniu uczennic i uczniów nagrodzonych wypowiedziała uczennica Komorowska oświadczając, że otrzymane nagrody będą bodźcem do dalszej pracy naukowej w walce z gruźlicą.

## Przemówienie radiowe dygn. i działaczy kolejowych

Zarząd Oddziału ZKP w Piotrkowie Tryb. zawiadamia wszystkich członków i sympatyków, że z okazji odbywającego się w niedzielę dnia 22 bm. w Warszawie poświęcenia domu Zarządu Głównego ZKP, wygłosił w sobotę dnia 21 bm. w czad godz. 16.50—17.00 przemówienie przez Radio na fali ogólnopolskiej na wszystkie rozgłośnie, Kolega Prezes Zarządu Głównego in. Dziekoński.

Ze względu na to, że będzie to pierwsze przemówienie radiowe Prezesa Zarządu Głównego naszej organizacji, zwracamy się do wszystkich członków i sympatyków z apelem o wysłuchanie tegoż przemówienia.

W niedzielę, dnia 22 bm. nadany będzie w ramach „Dziennika wieczornego” Polskiego Radia między godziną 20 a 21 również na wszystkie rozgłośnie reportaż z przebiegu uroczystości poświęcenia domu, w której to uroczystości weźmie udział i wygłosi przemówienie p. Minister Komunikacji.

Prezes: (—) F. Zaleciło.  
Sekretarz: (—) Wł. Janiszewski

## Nowy Zarząd Lechii

Na ostatnim walnym zebraniu członków klubu sportowego „Lechia” w Tomaszowie wybrano Zarząd w składzie następującym: prezes — G. Kierst, wiceprezesi Sokołowski i Frenzt, sekretarz Zebrowski, skarbnik — Dymarski, gospodarz — Rozpędowski, członkowie — Marciniak i Kuczera.

## Pryszczycyca

Wobec stwierdzenia przyszczycy w m. Piotrkowie przy ul. Oddzielnej 3, — Zarząd Miejski w Piotrkowie Tryb. podaje niniejszym do publicznej wiadomości, iż Starostwo Powiatowe w Piotrkowie zabrania paszenia zwierząt po rowach przy drogach publicznych, oraz wypuszczania bydła poza zagrody, z całej ulicy Oddzielnej (bydło winno być trzymane stale w oborach).

PREZYDENT MIASTA  
(—) St. Fiszer

Ninon - Słowackiego 30 tel. 15-57.  
Pielęgnuje racjonalnie urodę.  
Dobiera indywidualne kosmetyki. Porady darmo.

Czytajcie  
„DZIENNIK TOMASZOWSKI”

## Szkola — Armii

Dziś w niedzielę, uczniowie i grono nauczycielskie gimnazjum męskiego w Tomaszowie przekaże ręczny karabin maszynowy dla Armii. Program uroczystości: godz. 15.45 zbiórka na boisku gimn., godz. 17 powitanie kuratora okręgu szkolnego warszawskiego i gości, godz. 17.05 przemówienie opiekuna samorządu szkolnego, godz. 17.15 przekazanie przez młodzież ręcznego karabinu maszynowego przedstawicielom Armii W. P., 17.30 przyjęcie przez przedstawiciela Armii, ręcznego karabinu maszynowego, godz. 18.40 przemówienie pana Prezydenta m. A. Ręczaszka, godz. 17.50 inne przemówienia, godz. 18.05 hymn.



Ogolenie się rano nożykiem  
**ECLIPSE** jest  
dobrym rozpoczęciem dnia

## Wystawa obrazów

Staraniem Zw. Pań Domu we własnym lokalu przy ul. Słowackiego 14 od dnia 21 Maja 1938 roku zostaje otwarta okólna wystawa obrazów, znanych artystów malarzy polskich dzieł sztuki.

Wystawa trwać będzie przez tydzień tj do 26 maja włącznie w godz. od 11-jej do 20. Przewidywany dochód z wystawy przeznaczony jest na Polską Macierz Szkolną.

## Święto dziecka

Staraniem Komitetu Pomocy dzieciom i młodzieży w Tomaszowie rozpocznie się dziś „Tydzień Dziecka”, który trwać będzie do 28 bm. W czasie trwania Tygodnia są przewidziane różne imprezy. Pozatym działwa otrzyma posiłki i słodyczy które zakupione zostaną z funduszy Komitetu.

## Wieczór śmiechu

W dniu 28 maja (sobota) przyjeżdżają do Piotrkowa z humorem i weselem znani artyści scen Warszawskich: Stefca Górka, Kazimierz Krukowski, Ludwik Lawiński, Marian Rentgen i Leon Boruński. Ten ostatni jako kierownik muzyczny.

Wystawiona będzie w sali im. Kilińskiego wielka rewia satyryczno-polityczna pt. „Jarmark śmiechu”. Początek o godzinie 20.30. Bilety do nabycia — jak zwykle — w Pijalni Mleka „Zdrowie” przy ul. Słowackiego 6

Złóż datkę  
dla najbiedniejszych!

## Pijcie herbatę „SZUMILIN” firmy polskiej i chrześcijańskiej

### Miłość

Kto chce poznać wynalazek miłości niech przybędzie dnia 26 maja do sali im. Kilińskiego o godz. 20.30.

Nasz świetny teatr „Reduta” który zawsze cieszy się wyjątkowym powodzeniem przyjeżdża do Piotrkowa, aby uprzyjemnić szare dni życia tutejszym miłośnikom Reduty, tak łaknącym usłyszeć piękny styl literacki tak właściwy temu zespołowi, gdzie program artystyczny stoi na wyjątkowo wysokim poziomie.

Bilety do nabycia w Pijalni Mleka „Zdrowie”.

### Wznowienie komunikacji z Sulejowem

Od 1 czerwca 1938 roku uruchomiona będzie na czas letni kolejka wązkotorowa Piotrków Sulejów, której Rozkład wyjazdu i przyjazdu będzie identyczny z rozkładem z okresu letniego roku ubiegłego

### Na fali radiowej

Świat idzie naprzód na radiowej fali

Żyjemy w dobie nadzwyczajnego rozwoju techniki, każdy dzień prawie przynosi udoskonalenia i wynalazki, które mają uczynić życie ludzkie wygodniejszym, bardziej spokojnym i zapewnić nam lepsze niż dotychczas jego wykorzystanie. Wśród wynalazków ostatniej epoki, pierwsze miejsce zajmuje bez wątpienia radio.

Niema przecież innego wynalazku, któryby w tak krótkim czasie stał się dostępny dla tylu milionów ludzi. Niema w historii techniki czegoś podobnego, co było tak bardzo nieprawdopodobne jak właśnie radio. Jeśli tworem fantazji nazywano projekty przenoszenia głosu ludzkiego z jednej miejscowości do drugiej, przez połączenie ich drutem elektrycznym, to przecież głos i dźwięki wędrujące naokoło kuli ziemskiej na fali radiowej są jakby ze starej bajki.

Ale świat prędko zapomina i jeszcze prędzej przyzwyczaja się. Radio jest dzisiaj towarzyszem każdego, nawet tam, gdzie nie dochodzą druty telefonu lub telegrafu. Dlatego też poświęca się pracy na całym świecie dalszym możliwościom zastosowania radia, a zarazem ulepszeniu jego strony technicznej.

Pewne przedsiębiorstwo kolejowe w Stanach Zjednoczonych (koleje nie są tam własnością państwową) zaprowadziło nie dawno, tytułem próby małe aparaty odbiorczo-nadawcze w pociągach towarowych.

Służą one do komunikowania się ze sobą kierownikom ciągu oraz konduktorom łodze parowozu. Pierwsze by wykazały duże zalety sposobu porozumiewania, który pozwalał na szybkie pośrednie podawanie i odbiór wiadomości. Fala radiowa zastąpiła tu trudną do wyciszenia sygnalizację, która sprzyjających warunków, na przykład w nocy lub w albo wśród hałasu na dworcach kolejowych, w niezwykle wyjątkowo wysokim poziomie.

Sluchawki lub głośniki wola maszyniście odebrać różną i niedwuznaczną informację, a tym samym poświęcić więcej uwagi maszyniście. stało się przyjacielem obojętnych. Dzięki radiu otworzył się ogromny świat wzajemnie niewidomych, którym po prostu czuły słuch i dotyk na fabryka aparatów radiowych w Stanach Zjednoczonych, nęcąc jak najbardziej udogodnienie słuchania radia niewiele nastawienie aparatu na wolną stację, jest to aparat, którym przez naciśnięcie otrzymuje się w głośnikach daną stację. W aparacie duży się kilkanaście głośników, na których umieszczone mem Braillea znaki poszczególnych stacji, tak że nie mogą palcami odczytać stacji na guziku i wybrać na którą w danej chwili chcą.

Radio jest tak popularnym oceanem, że pewna firma rybacka, zajmuje się produkcją kuchni gazowych puściła ostatnio na rynek nowszy typ, z wbudowanym aparatem radiowym. Najciekawsze, że cena tego delu nie ma być więcej od poprzednich, gdyż fali liczy się z tym, iż obrót dzięki temu wielokrotnie.

I tak gdzie tylko wszędzie natrafiać można prace i badania związane z radiem, symbolem wieku, którym żyjemy. Niema chyba dziny życia ludzkiego, której nie dotarłaby w swym chodzie fala radiowa.

B. st. asystent Kliniki Pol. chorób kobiecych U. J. w

## Dr. M. STANISŁAW KOŁ

Ordynator Oddziału Położn. Szpitala U. S. w Piotrkowie przyjmuje w położnictwie i ginekologii od 15 — 18 ul. Słowackiego 32, tel.

2 pokoje z kuchnią słoneczną, wynajęcia. Właściciel gospodarza, Słowackiego 88

Rewelacyjny film, który pozostawia zatarte wspomnienia p. t.

## „AS” LUDZIE ZAUL

w rolach tytułowych  
Jean Gobin i Włodz. Sok

Popołudniówka o g. 3 Zaproszenie do

Początek o godz. 6 pp, w niedzielę i święta o godz.

Kino-Teatr „AS” w Piotrkowie ul. Niepodległości nr. 2.

## KINO-TEATR CZARY

Piotrków Tryb. Lejżonów 11

Dziś! Najbardziej interesujący film, jaki kiedykolwiek wyprodukowano. Na temat: Czy życie kobiety zaczyna się po czterdziestce? Ciekawy! Idź na film p. t.

## SZESNASTOLATKA

główne role genialna LIL DAGOVER i uroczą SABINA PETERS

Początek o g. 6 pp, w niedzielę i święta o godz. 4 po poł.

Popołudniówka o godz. 2 Za cudze winy

## KINO-TEATR ROMA

w Piotrkowie Al. 3 Maja 11.

Dziś i dni następnych! Emocjonujący film szpiegowski w realizacji znanego Pabsta. Fragment z burzliwego życia wielkiego szpiega kobiety.

## Fraulein Doktor „Mademoiselle Docteur” p. t. BYŁAM SZPIEGIE

Popołudniówka o g. 2 Bohaterowie Sybil

Początek o godz. 6 pp, w niedzielę i święta o godz. 4 pp

miesięczna „Dziennika Piotrkowskiego” wynosi 2 zł. 50 gr. z dostawą zł. 3. PRENUMERATA: kwartalnie z przesyłką zł. 9, rocznie 36 zł. Konto P. K. O. Nr. 602.480

CENY OGŁOSZEN: 1-sza str. 1 wiersz mil. jednolitej w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr. do 20 gr.